Sobota-Niedziela, 3-4 października 1936 - Nr. 181
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

DZIEŃ BYDGOSKI
ILUSTROWANY

20 GR.

16 stron

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Pomorze oczekuje przyjazdu
Ministra W. R. i O. P. prof. Świętosławskiego do Torunia

Wiadomość o przybyciu do Torunia w dn. 6 października Ministra W. R. i O. P. prof. Wojciecha Świętosławskiego przyjęły z wielką radością nie tylko sfery naukowo-kulturalne, ale i cała ludność Pomorza bez różnicy przekonań. Na pierwszą oficjalną o tem wiadomość Prezydjum Rady Zrzeszeń Naukowych, Artystycznych i Kulturalnych Ziemi Pomorskiej, wysłało natychmiast do Pana Ministra Świętosławskiego specjalne pismo, wyrażając w nim „najszczerszą radość i głęboką wdzięczność" w imieniu wszystkich instytucyj i stowarzyszeń naukowo-kulturalnych Ziemi Pomorskiej.

Nadzieje, jakie społeczeństwo pomorskie wiąże z przyjazdem Ministra Świętosławskiego do stolicy Pomorza, są bardzo duże. Wszak przybywa minister, który, można powiedzieć, pierwszy z ministrów oświaty w Odrodzonej Polsce wchodzi na szeroką skalę w społeczeństwo, objeżdża z odczytami w ośrodki naukowo - kulturalne poszczególnych ziem i wysłuchuje w dyskusjach ich potrzeby, braki i życzenia, by w zetknięciu z twardą rzeczywistością urabiać sobie obraz rzeczywisty stanu oświaty i kultury w kraju. Pamiętamy wszyscy doniosłe przemówienie, jakie Minister Świętosławski wygłosił w czerwcu br. w Poznaniu z okazji jubileuszu Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauki. W przemówieniu tym, które głośnym echem odbiło się po całej Polsce zaakcentował Minister Świętosławski w sposób zdecydowany znaczenie trzech województw zachodnich dla kultury polskiej „dzięki swej od wieków nawskroś polskiej, wyjątkowo pomyślnej strukturze etnograficznej".

Specjalnie kilka ciepłych słów poświęcił wówczas Minister Świętosławski Pomorzu, przepojonych głębokim sentymentem i odczuciem roli Pomorza w organiźmie całej Rzeczypospolitej.

„Myśl moja w tej chwili skierowuje się do Torunia, do którego obecnie dotrzeć nie mogę. Mam jednak nadzieję, że przy innej sposobności będzie mi dane do Torunia pojechać i bardziej szczegółowo omówić zagadnienia bliżej tyczące Pomorza. Prastara ta i odwiecznie polska ziemia, droga sercu każdego Polaka, skupia na sobie powszechną uwagę w zrozumieniu roli, jaką odgrywa i w dalszej historii Polski odegrać może."

Pomorze zdaje sobie w pełni sprawę z obowiązków, jakie nakłada na niego to wyjątkowe stanowisko w stosunku do innych ziem Rzeczypospolitej. Jest ono powołane i pragnie odegrać właściwą i należną mu rolę, trzeba jednak w tym celu jego siły gospodarczo-kulturalne znacznie wzmocnić. W tej sprawie pisał zresztą jeszcze w r. 1922 w artykule: „Troska o wybrzeże" (Strażnica Zachodnia) sędziwy senator Bernard Chrzanowski, wielki miłośnik morza i Pomorza:

„Trzeba tu schemat powszedni przekroczyć i tworzyć ponad codzienną miarę. Wyjątkowy to przecież ziemi kawał... Wszystko winno być tutaj lepsze, potężniejsze, jedyne... Szkoły wyposażone w bogate bibljoteczki i najlepszymi nauczycielami obsadzone, nauczycielami-apostołami, niosącymi między dzieci nadmorskiego ludu i między ten lud... umiłowanie polskiej mowy i dobrą nowinę o oświacie, o cnocie i o Polsce", a nieco dalej czytamy: „Wyjątkowy ten kawał ziemi wyjątkowych wymaga zarządzeń... niech tu na wybrzeżu, a raczej na całem Pomorzu będzie wzorem wszystko. A najoszczędniejszy minister skarbu niech się nigdy nie zawaha i grosza nie odmówi."

Słowa te nabiorą tem większej mocy, jeśli się zważy konstelację geopolityczną Pomorza. Pozbawione własnego większego ośrodka naukowego, wciśnięte między ziemie niemieckie, zostało Pomorze poddane silnym wpływom takich ośrodków naukowych niemieckich, jak Królewiec, Gdańsk, Berlin, Gryfia, Szczecin, rozporządzających dużymi środkami materjalnymi i wielką ilością pracowników naukowych. Tymczasem, jakże nieliczne są kadry pracowników naukowych na polskiem Pomorzu. Jakże nieliczne zastępy inteligencji Pomorskiej! To też niepomyślny stan Pomorza pod tym względem nasunął jednemu ze zwierzchników Ziemi Pomorskiej na posiedzeniu poważnej instytucji pomorskiej bolesną uwagę: „Radzimy tu o potrzebach Pomorza, lecz nie widzę tu synów Pomorza samego".

Jeśli więc Pomorze ma spełnić w całej pełni rolę bastjonu polskiej myśli i kultury wobec wrogich zakusów, musi być wyposażone w potrzebne środki do takiego zadania.

W zrozumieniu tych zasadniczych potrzeb delegacja Rady Zrzeszeń Naukowych, Artystycznych i Kulturalnych Ziemi Pomorskiej wręczy Panu Ministrowi Świętosławskiemu w czasie Jego pobytu w Toruniu w dn. 6 października obszerny memorjał, który obejmie tak zasadnicze dla Pomorza postulaty, jak: utworzenie na Pomorzu wyższego zakładu naukowego, wzmożenie życia naukowego przez ściągnięcie większej ilości pracowników naukowych do pomorskich ośrodków naukowych, a w szczególności do Torunia, przywrócenie kuratorium okręgu szkolnego pomorskiego z siedzibą w Toruniu, utworzenie Pedagogium Nauczycielskiego w Toruniu, mianowanie specjalnego konserwatora dla województwa pomorskiego, wydatniejszego wsparcia działalności Teatru Ziemi Pomorskiej i t. d.

Mamy pełną nadzieję, że pobyt w stolicy Pomorza Pana Ministra Świętosławskiego, rozumiejącego w zupełności znaczenie Pomorza i jego potrzeby, przyczyni się walnie do szybkiej realizacji wysuniętych w memoriale postulatów.

Józef Bieniasz.

Polska ma wyjaśnić sytuację wytworzoną w Gdańsku
przez Senat Wolnego Miasta
Uchwała komitetu trzech

Genewa, 2. 10. (PAT.) Dziś po południu obradował **komitet trzech w sprawach gdańskich**. Obecni byli ministrowie spraw zagr. Wielkiej Brytanii **Eden**, Francji **Delbos** i Szwecji **Sandler.**

Komitet zdecydował **zwrócić się do rady Ligi Narodów, aby ta powierzyła Polsce mandat w sprawie wyjaśnienia sytuacji, wytworzonej w Gdańsku na skutek zarządzeń Senatu W. Miasta oraz w sprawie wyjaśnienia stosunku Senatu W. Miasta do wysokiego komisarza Ligi Narodów p. Lestera.**

W związku z propozycją powierzenia Polsce tego mandatu, ministrowie Eden, Delbos i Sandler pozostawali w stałym kontakcie z ministrem spraw zagr. **Beckiem.** Ta ścisła współpraca jest **wyrazem zrozumienia dla roli, jaką Polska odgrywa w Gdańsku.**

Widmo szubienicy w Chojnicach
Dwa wyroki śmierci na bandytów i morderców

Chojnice, 2. 10. (Tel. wł.) Sąd Okręgowy w Chojnicach ogłosił dziś około północy wyrok, skazujący Klemensa Kotłowskiego i Władysława Frankiewicza obu na karę śmierci przez powieszenie, a resztę oskarżonych — na kary od 6 miesięcy do 6 lat więzienia.

Kotłowski i Frankiewicz stali na czele szajki bandytów i przemytników, która grasowała na pograniczu polsko-niemieckim w okolicach Chojnic i ma na sumieniu napady rabunkowe nieraz z bronią w ręku.

W czasie jednej z wypraw bandyckich, Kotłowski i Frankiewicz natknęli się na strażnika granicznego, z którym stoczyli walkę, zakończoną ciężkim poranieniem go.

Gen. Śmigły-Rydz
o konieczności budowy szkół powszechnych

Warszawa 2. 10. (PAT). Z okazji **rozpoczęcia** „Tygodnia Szkoły Powszechnej" **generalny** inspektor sił zbrojnych **gen. Śmigły-Rydz** nadesłał Towarzystwu Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych odręczne pismo o następującej treści:

„Cele, które swej pracy postawiło Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych muszą pobudzić do ofiarności i współdziałania każdego Polaka, pragnącego, by Naród polski był wielkim narodem."

„Przekazujemy władzę pańskiemu sercu hiszpańskiemu"

Uroczystość objęcia władzy w narodowej Hiszpanii przez gen. Franco

Burgos 2. 10. (PAT). Wczoraj rano odbyła się tu **podniosła uroczystość przekazania władzy gen. Franco**, który na mocy decyzji junty otrzymał **władzę główny państwa**.

Uroczystość miała przebieg następujący: U wejścia do pałacu gubernatora wojskowego oczekiwał przybycia gen. Franco **gen. Cabanellas**. Przybywającego wodza powstańców zebrany tłum witał entuzjastycznie. **Gen. Franco dokonał przeglądu oddziałów wojskowych**, po czym udał się do sali tronowej pałacu w otoczeniu władz miejskich.

Otwierając posiedzenie, gen. Cabanellas oświadczył: „W imieniu junty obrony narodowej przekazuję panu władzę najwyższą w państwie. Władza ta przekazana zostaje pańskiemu sercu hiszpańskiemu zgodnie z życzeniem narodu".

W odpowiedzi na to gen. Franco oświadczył: „Zwycięstwo jest po naszej stronie. Uratujemy ojczyznę, dźwigając ją. Potrzebuję współpracy wszystkich i jestem przekonany, że pomożecie mi. Niech żyje Hiszpania".

Następnie gen. Franco wyszedł na balkon celem powitania zgromadzonego tłumu, po czym wygłosił przez radio przemówienie do narodu hiszpańskiego. W mowie swej gen. Franco podkreślił, iż przyszły rząd starać się będzie o przywrócenie ładu społecznego, zapewniając pracę wszystkim robotnikom. Wolność religijna będzie uszanowana. Z krajami zagranicznymi zawarte zostaną układy handlowe. Porozumienia te będą zawarte przede wszystkim z krajami, które nie będą przeciwne polityce Hiszpanii. Z tymi, którzy walczą z naszą cywilizacją, nie może być żadnych stosunków.

Gubernator wojskowy w Grenadzie podaje, że kolumna, która zajęła Alcala i la Real znalazła zwłoki przeszło 100 żołnierzy oddziałów rządowych. Na odcinku Avila wojska gen. Mola odparły oddziały rządowe, które straciły 53 ludzi.

Berlin 2. 10. (PAT). Według otrzymanych tu doniesień rozpoczęła się już decydująca walka o stolicę Hiszpanii. Oddziały powstańcze pod dowództwem gen. Barela posuwające się z południowego wschodu z Maqueda i Toledo przeszły do ofenzywy i dotarły już do miasta. Olias del Rey na pół noc od Toledo. Z godziny na godzinę liczą się z rozpoczęciem natarcia gen. Mola od północy, któremu, jak dotychczas stoją na przeszkodzie silnie ufortyfikowane pozycje wojsk rządowych, znajdujące się zresztą pod silnym ogniem artylerii powstańczej, wyposażonej w dalekonośne działa kalibru 10 i 15 cm. Rząd madrycki skierował na front znaczne posiłki. Siły powstańcze idące na Madryt liczą około 150 tysięcy żołnierzy i 100 samolotów.



Dwa nowe korpusy Reichswehry

Berlin, 2. 10. (PAT.) Z dniem 6 października armii niemieckiej przybywają dwa nowe korpusy: 11-ty (Hannower) i 12-ty (Koblencja). W ten sposób osiągnięty zostaje stan armii niemieckiej, przewidziany ustawą o odbudowie siły zbrojnej Rzeszy. Ustawa z dnia 16 marca 1935 r. przewidywała — jak wiadomo — utworzenie armii, składającej się z 12-tu korpusów.

I Litwinow w niełasce

„Matin" twierdzi, że „czeka go rychłe odwołanie"

Paryż, 2. 10. (PAT) „Le Matin" przewiduje, iż **Litwinowa „czekać ma rychłe odwołanie"**. Dziennik pisze, że koła dyplomatyczne w Moskwie zaskoczone zostały aresztowaniem Stefana Rajewskiego, który był protegowanym Litwinowa, pełniąc funkcje doradcy prywatnego. W ten sposób potwierdzały by się pogłoski o bliskim ustąpieniu komisarza spraw zagranicznych. Jako kandydatów na miejsce Litwinowa wymienia: Potiomkina, Krestińskiego i Mikojana.

Ziemia zroszona krwią toruńskich piechurów w 1920 r.

przewieziona będzie na Sowiniec

(ch) **Łuków**, 2. 10. (Tel. wł.) Przybyła tu wycieczka wojskowa kolarzy z toruńskiego pułku piechoty, składająca się z 5 oficerów, kilkunastu podoficerów i żołnierzy. Wycieczkę podejmuje niezwykle gościnnie miejscowy Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet. Z Łukowa kolarze udali się do Łysobyk, w celu pobrania ziemi z pobojowiska, na którym walczył toruński pułk piechoty. Ziemia ta przewieziona będzie następnie na Sowiniec.

Diety gen. Żeligowskiego na FON.

(ch) **Warszawa**, 2. 10. (Tel. wł.) Poseł gen. L. Żeligowski złożył swe całkowite diety poselskie za październik na Fundusz Obrony Narodowej.

Skuteczna interwencja Pomorskiego Tow. Rolniczego w Min. Skarbu

(ch) **Warszawa**, 2. 10. (tel. wł.) Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie, na mocy którego wstrzymano nakładanie aresztów za zaległe podatki na należności plantatorów buraków w cukrowniach, którzy rozpoczęli plantację w rb. To zarządzenie Ministerstwa Skarbu zostało wydane na skutek przedstawień **Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego**.

Aeroklub Gdański

zwycięzcą obu konkurencyj krajowych zawodów lotniczych

Warszawa 2. 10. (PAT). Dziś Aeroklub RP. oficjalnie ogłosił **wyniki 6 krajowego lotniczego konkursu turystycznego w konkurencji juniorów**, który odbył się w dniu 24—26 września rb.

W zawodach pierwsze miejsce zajął pilot Anczutin z Aeroklubu Warszawskiego, drugie miejsce pilot Petrusewicz z Aeroklubu Gdańskiego, trzecie pilot Zwoliński z Aeroklubu Lwowskiego, czwarte pilot Hauschild z klubu lotn. PWS. piąte pilot Przerorski z klubu lotn. PWS.

W punktacji klubowej w ogólnej konkurencji seniorów i juniorów pierwsze miejsce zajął Aeroklub Gdański, drugie Aeroklub Krakowski, trzecie Aeroklub Lwowski, i czwarte Aeroklub Warszawski.

Łańcuch powstańczy dookoła Madrytu

Już zaczęły się decydujące walki

Madryt 2. 10. (PAT). Wiadomości nadchodzące do Madrytu z różnych frontów świadczą, że powstańcy usiłują utworzyć **łańcuch dookoła Madrytu podejmując w tym celu wielkie wysiłki**. Jednakże wojska rządowe odparły wszystkie ataki, zwłaszcza na odcinku Siguenza, na północy od Madrytu pod Naval Peral na zachodzie i pod Azenga w prowincji Badajoz.

La Coruna 2. 10. (PAT). Według komunikatu urzędowego, powstańcy zajęli miejscowości San Cristobal na odcinku Guadalajara, przecinając w ten sposób wszelkie połączenie z Siguenza. Na odcinku Grenady powstańcy zdobyli miejscowość Santa Anna.

Za obrazę Armii

skazano Ladisa Kiepurę

Lwów, 2. 10. (Tel. wł.) Wczoraj tutejszy Sąd Grodzki rozpatrywał sprawę p. Władysława Kiepury, oskarżonego o obrazę Armii Polskiej.

P. W. Kiepura, stały śpiewak opery hamburskiej, przybył w dniu 13 września do Lwowa na gościnny występ. We Lwowie wieczorem odbywały się ćwiczenia obrony przeciwlotniczej. Miasto tonęło w ciemnościach. P. Kiepura, który w tym czasie znajdował się na dworcu, odezwał się w pewnym momencie obraźliwie o całej akcji.

Stojący tuż obok śpiewaka p. J. Czekalski sprowadził policjanta.

Sprawa miała odbyć się w trybie przyspieszonym nazajutrz po zajściu. Oskarżony prosił jednak o odroczenie, ponieważ musiał wyjechać natychmiast po swym koncercie.

Na wczorajszą rozprawę p. Kiepura nie stawił się. Mimo to sprawa została rozpatrzona.

Sąd na podstawie zeznań p. Czekalskiego uznał Władysława Ladis Kiepurę winnym dopuszczenia się obrazy Armii Polskiej i skazał go na 50 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu.

Cegła staniała — ceglarze wrócili z Berezy Kartuskiej

Warszawa, 2. 10. (PAT). Wobec ustabilizowania się cen cegły w rejonie podstołecznym na poziomie ustalonym w porozumieniu z właściwymi władzami przez Związek Przemysłowców Ceramicznych, a mianowicie: zł. 40.— w cegielniach dalszych i zł. 41,— w cegielniach położonych w promieniu do 5 klm. od granic miasta Warszawy, za 1000 sztuk loco cegielnia — osadzeni w Berezie M. Szpajzman, Józef Mozenkis i J. Wiencek zostali z obozu odosobnienia w Berezie zwolnieni.

Bohaterski czyn księcia Aosty

Rzym 2. 10. (PAT). Na lotnisku w Gorycji spadł samolot wywiadowczy. Z pomocą pospieszył natychmiast dowódca 1 dywizji lotniczej ks. Aosta, który postradarszy się przez płomienie, wydobył z pod szczątków samolotu zwęglone zwłoki por. Vigini.

Straszna śmierć hokeisty

Kraków, 2. 10. (PAT) Znany hokeista Cracovii Zygmunt Kamiński, występujący pod pseudonimem Gorlicki, zginął tragiczną śmiercią w zakładach przemysłowych swego ojca w Gorlicach przy wybuchu beczki z benzyną.

Sprawozdanie z kontroli działalności państwowej

złożył prezes NIKP. dr. Krzemieński

(x) **Warszawa**, 2. 10. (Tel. wł.) Prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa dr. **Krzemieński**, w towarzystwie wiceprezesa **Z. Rugiewicza** przyjęty był przez P. Prezydenta Rzplitej, a następnie pp. generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Śmigłego Rydza, prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego, wicepremiera i ministra Skarbu E. Kwiatkowskiego, oraz marszałków Sejmu Cara i Senatu Prystora, którym złożył sprawozdanie kontroli z państwowej działalności za okres budżetowy 1935/36.

Katastrofa na kolei elektrycznej Warszawa-Grodzisk

4 pasażerów ciężko rannych

Warszawa, 2. 10. (tel. wł.) Dziś o godzinie 8 rano na elektrycznej kolejce dojazdowej Warszawa—Grodzisk wydarzyła się katastrofa.

Na mijance tuż za obrębem wielkiej Warszawy, na zakręcie dwuwagonowy pociąg, z Podkowy Leśnej wjechał na pociąg idący z Włoch.

Z pod rozbitych wagonów wydobyto cztery osoby, które przewieziono wagonem kolejki do Warszawy i umieszczono je w szpitalu Dzieciątka Jezus.

B. urzędnicy Urzędu Morskiego w Gdyni

przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu

(x) **Poznań**, 2. 10. (Tel. wł.) Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu odbyła się w czwartek rozprawa przeciwko b. urzędnikom Urzędu Morskiego w Gdyni: Aleksandrowi Meleniowi i Teodorowi Lubowickiemu, oskarżonym o przestępstwa urzędnicze, a mianowicie o zatrzymanie aktów urzędowych poufnej natury i przeniesienie ich do domu. Akta te odebrano, a Sąd Okręgowy w Gdyni skazał Lubowickiego w swoim czasie na 6 miesięcy więzienia, natomiast Melenia uwolnił. Sąd Apelacyjny wyrok zatwierdził. Oskarżonych bronił adwokat Wyrostek z Warszawy.

Ziemia z nad trumien bohaterów narodowych Japonii

w masywie kopca na Sowińcu

Kraków, 2. 10. (PAT). Wczoraj wieczorem **przybył do Krakowa japoński attache wojskowy przy rządzie R. P. w Warszawie gen. Shigeru Sawada** z małżonką w towarzystwie 4-ch oficerów japońskich, aby **asystować przy uroczystym zsypaniu do masywu kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu ziemi, pobranej z pod murów świątyni japońskiej, poświęconej pamięci bohaterów narodowych Japonii**.

Dzisiaj w godzinach rannych goście japońscy w towarzystwie grona oficerów polskich udali się **NA SOWINIEC**, gdzie kompania honorowa z pocztem sztandarowym i orkiestrą oddała honory, a orkiestra marszem generalskim powitała przybyłych generałów.

Aktu złożenia ziemi japońskiej do masywu kopca dokonał w imieniu p. Ministra Spraw Wojskowych dowódca O. K. V gen. Narbutt-Łuczyński, poczym orkiestra odegrała hymny państwowe japoński i polski.

Z Sowińca przedstawiciele armii i floty **japońskiej udali się wraz z towarzyszącymi** im oficerami polskimi **NA WAWEL, gdzie gen. Shigeru Sawada u sarkofagu Marszałka Józefa Piłsudskiego w grobach królewskich złożył wieniec z szarfami o barwach japońskich od armii i floty japońskiej**. Następnie oficerowie japońscy zwiedzili katedrę i zamek królewski na Wawelu.

Po zwiedzeniu **wystawy 1.000 urn z kopca Józefa Piłsudskiego w salach przy wieży ratuszowej w Rynku Głównym**, oficerów japońskich podejmowano **śniadaniem w apartamentach hotelu francuskiego**.

Pionierska praca na wschodnich rubieżach

Swego czasu minister skarbu inż. Kwiatkowski poruszył w Sejmie wielką różnicę, jaka zachodzi w stopniu rozwoju kulturalnego i gospodarczego między zachodnimi a wschodnimi dzielnicami Polski. Mówił wtedy minister Eugeniusz Kwiatkowski o „Polsce A" i „Polsce B", postawił postulat, że wszystko uczynić musimy, by tę „Polskę B" zrównać pod względem poziomu gospodarczego i kulturalnego z dzielnicami zachodnimi.

Obecnie z podobnym programem występuje przewodniczący Komisji Naukowych Badań Ziem Wschodnich, minister spraw wojskowych generał Kasprzycki. W końcu września odbył się pierwszy zjazd sprawozdawczy tej Komisji, poświęcony ziemiom wschodnim. Po zjeździe generał Kasprzycki podzielił się z opinią publiczną swymi zapatrywaniami i swym programem.

W wywodach gen. Kasprzyckiego uwzględnić trzeba przede wszystkim szereg zasadniczych tez, wypowiedzianych z żołnierską szczerością. Zostało tu sformułowane stanowisko, które podziela każdy obywatel kraju, w którego piersi bije serce polskie:

— Jesteśmy — oświadcza generał Kasprzycki — na wschodzie Polski wieczyści. Województwa wschodnie stanowią taką samą integralną część Państwa, jak kraj nad Wisłą, Wartą lub Bałtykiem.

Jakiż z tego stwierdzenia logiczny wniosek?

— Żywioł polski na wschodzie musi wzbudzić w sobie poczucie swego prawa i entuzjazm dla spełnienia wielkiej misji dziejowej, która Polska znów podjęła otwarcie.

I dlatego też żąda gen. Kasprzycki:

— Musimy iść na wschód cała gromada, tak, jak walczyliśmy o niego zbrojnie, tak samo musimy tam pracować w czasie pokoju, żeby go całkowicie nasycić kulturą polską, i to, co zdobyto, mieczem, umocnić przez wartości duchowe i gospodarcze.

Kto ma tego dokonać?

I tu wypowiada generał Kasprzycki żądanie, które znaleźć musi jak najżywszy oddźwięk wśród powojennego pokolenia:

—My — powiada — ludzie pokolenia, które pod wodzą Józefa Piłsudskiego wywalczyło Ojczyznę, zejdziemy z pola. Przed nadchodzącym pokoleniem stoi równie wielka misja dziejowa: urządzenia Polski, konsolidacji wewnętrznej Państwa, powiązania dzielnic przez podniesienie ich do jednego poziomu. Na wschodzie, najbardziej zaniedbanym najwięcej jest do roboty.

Oto program, wypowiedziany przez dowódcę Pierwszej Kadrowej z sierpnia 1914 roku, obecnie na stanowisku ministra wojny jednej z najbardziej odpowiedzialnych postaci w wielkim dziele obrony Polski.

Wiemy, że pokolenie powojenne przeżywa od kilku lat w związku z depresją gospodarczą ciężki kryzys. Wiemy, jak silną stoczyć musi po ukończeniu studiów zawodowych walkę o byt. Wiemy, że bezrobocie dokonuje wiele spustoszeń wśród dorastającego pokolenia.

Ale wiemy również, że cześć wiary przyjąć musi na siebie również i młodzież... Bo czyż nie istnieje — jak to gen. Kasprzycki otwarcie określa — wśród wielkiego odłamu młodzieżowego „uprzedzenie z czasów rosyjskich, że pobyt na wschodzie jest jakimś niedawnie zesłaniem"? Czyż nie spotykamy się z tem, że absolwent prawa czy medycyny, inżynierii czy agronomii, wykwalifikowany absolwent szkół zawodowych, woli kiepski najskrajniejsza biedę w centrum czy na zachodzie Państwa, zamiast szukać o wiele łatwiejszego źródła zarobkowania i wykonywania swego zawodu we wschodnich dzielnicach?

Tym oto ludziom, tej młodzieży naszej wskazuje gen. Kasprzycki drogę zarówno do zapewnienia sobie bytu jak i pionierskiej pracy w służ. e Państwa: drogę na polskie ziemie wschodnie!

Polonia amerykańska w akcji wyborczej

(Korespondencja własna). New-York we wrześniu.

Cztery miliony Polaków w Stanach Zjednoczonych nie posiadają wprawdzie w kongresie amerykańskim odpowiedniej do swej liczebności reprezentacji, niemniej jednak, ze wszystkich grup narodowościowych amerykańskich, Polacy wykazują w tym kierunku największe ambicje i największe sukcesy. Wprawdzie niewiele liczebniejsi od Polaków Żydzi amerykańscy posiadali w ostatnim kongresie aż 11 swoich posłów, nie reprezentują oni jednak zwartej i świadomej grupy narodowościowej, lecz raczej grupę rasową. Włosi, którzy niechętnie przyjmują obywatelstwo amerykańskie, nie posiadają wogóle w ciałach ustawodawczych swoich przedstawicieli. Niemcy zaś chętniej kandydują z list amerykańskich i tylko dwóch z nich bodaj przyznaje się do niemczyzny. Inne grupy narodowościowe nie odgrywają prawie żadnej roli w życiu politycznym Stanów Zjednoczonych.

OBYWATELSTWO AMERYKAŃSKIE A WYBORY.

Nie ulega wątpliwości, że przedstawicielstwo polskie w kongresie byłoby o wiele liczniejsze, gdyby owe 4 miliony Polaków posiadały obywatelstwo amerykańskie. Ale tak nie jest. Bardzo wielu Polaków z różnych względów nie nabywa obywatelstwa amerykańskiego. W ostatnich czasach liczba Polaków, nabywających obywatelstwo amerykańskie stale wzrasta. W okresie sprawozdawczym od 1 lipca 1935 do 1 lipca 1936 r. przeszło 3 tysiące obywateli polskich nabyło obywatelstwo amerykańskie. Jest to cyfra rekordowa zarówno w stosunku do cyfr dotychczasowych, jak i w stosunku do innych grup narodowościowych. Na drugim miejscu stoją Niemcy. W miarę, jak powiększa się liczba Polaków obywateli amerykańskich, zwiększać się powinna również liczba reprezentantów polskich w kongresie, tym bardziej, że jednocześnie obserwować się daje wśród Polaków odrodzenie poczucia narodowego. Życie polskie za Oceanem tętni coraz żywiej. Liczne wycieczki Polaków amerykańskich, szczególnie młodzieży, do Polski, oraz wycieczki młodzieży z Polski do Stanów Zjednoczonych wnoszą w Polonię amerykańską ożywczy prąd, którego skutki dają się odczuwać nawet doraźnie. Dokonuje się również w Stanach konsolidacja organizacyjna żywiołu polskiego. Zupełnie naturalnym, aczkolwiek niemniej ciekawym jest zjawisko, że im bardziej rośnie powaga Polski w gromadzie narodów, tem żywszym tętnem bije polskość za Oceanem.

OSTATNI KONGRES.

W ostatnim kongresie amerykańskim Polacy mieli sześciu reprezentantów. Byli to: Jan Dingell, Jerzy Sadowski i Jan Lesiński, wybrani w Detroit (Michigan), Leonard Schütz i Leon Kociałkowski, wybrani z Chicago (Illinois) i wreszcie adwokat Marian Zajączek, wybrany głosami amerykańskimi w Seattle (Washington). Ten ostatni zmarł tragicznie przed kilku tygodniami, trawiony chorobą nerwową. Zaliczany był w kongresie do najzdolniejszych posłów, o czym świadczy choćby fakt, że miał sobie powierzoną cenzurę projektów wszystkich wnoszonych ustaw i decydowanie o ich pożyteczności. Mandat po Zajączku uważać należy za stracony. Okręg Seattle bowiem nie posiada wcale Polaków.

Wszyscy polscy posłowie wybrani zostali z listy demokratycznej i wszyscy kandydują ponownie. Kampania wyborcza toczy się już z wielkim ożywieniem. Ponieważ jednak dotychczasowy jej przebieg, jak i próbne głosowania wróżą ponowne uzyskanie większości przez obecnego prezydenta Roosevelta, należy się liczyć również z ponownym wyborem kandydatów polskich, tym więcej, że kandydują oni z okręgów czysto robotniczych, opowiadających się zdecydowanie za demokratami.

PRACOWITOŚĆ I RUCHLIWOŚĆ POLSKICH POSŁÓW.

Trzeba stwierdzić, że polscy posłowie do kongresu wykazywali dużą ruchliwość i pracowitość i byli członkami licznych komisyj. Szczególnie cenieni byli w ostatnim kongresie posłowie Lesiński i Sadowski, którzy pod względem ilości głosowań punktowanych zdobyli drugie i trzecie miejsce wśród wszystkich posłów kongresu. Obok owych pięciu kongresmanów wielu Polaków kandyduje na posłów do przedstawicielstw stanowych i na różne stanowiska wybieralne, jak sędziów, komisarzy i t. p. Szanse ich są różne. Na wicegubernatora stanu Michigan kandyduje z listy demokratycznej inżynier Leon Nowicki. Na szeryfa powiatu Milwaukee kandyduje Józef Mazurek. W okręgu 41 (Cleveland), liczącym 19.000 zarejestrowanych demokratów polskiego pochodzenia, kandyduje Jan Uliński. Gdyby Polacy stawili się tłumnie do urn i oddali swe głosy na polskiego kandydata, przybyłby w Kongresie jeszcze jeden Polak. W Pittsburgu, z ramienia Centrali Wszechsłowiańskiej, liczącej przeważnie Polaków, kandyduje E. Tabor, pochodzenia czeskiego.

W niektórych okręgach odbyły się już prawybory, które stanowią pewien prognostyk ostatecznych wyników. W tych prawyborach przepadł w stanie Texas znany wróg Polaków i przeciwnik imigracji, Tom Blanton.

Ostateczne wybory odbędą się już za kilka tygodni.

„Prastara kolebka Polski - Gdańsk"

Co mówi o Gdańsku znana dziennikarka angielska

W Gdyni i Poznaniu bawiła ostatnio angielska dziennikarka i literatka, p. A. Singleton. Jest ona korespondentką „Glasgow Observer", do którego wysłała obszerny reportaż z pobytu w Polsce.

Pani A. Singleton jest poza tym autorką dwuch książek o Polsce. W rozmowach z przedstawicielem jednego z dzienników poznańskich na temat Gdańska, p. Singleton oświadczyła, że natychmiast po wylądowaniu w Gdyni zwiedziła „prastarą kolebkę Polski — Gdańsk". Pani Singleton nadmieniła następnie: „Macie do Gdańska niezaprzeczalne prawo, nabyte dziejami historycznemi ubiegłych stuleci".

Śląsk niemiecki bramą wypadową i pomostem na połudn. wschód

Studenci uniwersytetu oraz politechniki we Wrocławiu na Śląsku niemieckim wydali propagandową broszurę, zaopatrzoną w liczne ryciny i wykresy. W licznych artykułach wzywają ogół studentów niemieckich, aby zapisywali się licznie na tak zw. „semestry wschodnie" we Wrocławiu, ponieważ jest to narodowym obowiązkiem. — Apel o te wpisy kończy się następującym wezwaniem: „Koledzy! Rzućcie okiem na załączoną obok mapę! Wokoło Śląska harcują niczem stal szkoły wyższe różnych typów — siły duchowe naszych sąsiadów. Przeciwko temu pierścieniowi obcych szkół uniwersyteckich przeciwstawione są wyłącznie tylko nasze dwie uczelnie. Należy więc poznać te nasze siły narodowe, które przez 700 lat osiadły na prastarej Ziemi Śląskiej, w germańską kulturę zasobnej, w drodze pokojowej i które na przestrzeni wieków ten śląski kraj swoją zaciętą i wytężoną pracą doprowadziły do stanu, odznaczającego się kwitnącą kulturą niemiecką. Te same siły i dzisiaj zmagają się w zaciętej robocie o utrzymanie i pogłębienie tej starej niemieckiej kultury. Śląsk — ten pomost wypadowy na południowy wschód — musi dla wszystkich Niemców być zawsze żywotnym problemem".

Nad Syberią i Alaską

biec będzie połączenie lotnicze Z. S. R. R. — U. S. A.

Moskwa, 30. 9. (PAT) Wczoraj odbyła się pierwsza narada w sprawie **uruchomienia linii lotniczej pomiędzy Z. S. R. R. i Stanami Zjednoczonymi.** W naradzie wzięli udział inżynierowie lotniczy oraz lotnicy m. in. Lewoniewski. Omawiane były **dwa warianty trasy powietrznej,** opracowane przez inż. Korfa i Mikłaszewskiego. Pierwszy wariant, który różnił się nie wiele od trasy **lotu Lewoniewskiego,** spotkał się z przychylną oceną. Marszruta według tego wariantu **idzie z Moskwy przez Krasnojarsk, Jakuck, Ojmakon, zatokę Nogajewo, Anadyr, zatokę św. Wawrzyńca, Nome, Fairbanks, White Horse, Seattle. Długość trasy wynosi 11.600 kilometrów.**

Bo chodzi tu przecież o wielką misję: o zespolenie duchowe i materialne tych ziem, o sprawienie, by będąc cząstką składową Rzeczypospolitej — stały się one również i składową Jej siły.

A to sprawić może tylko zasobna w siłę fizyczną i duchową młodzież.

Sprzeczka dwóch „braci"



Adolf: Globus jest mój!

Benito: O nie kochanku, nie udźwigniesz. Świat do mnie należy.

Na froncie gospodarczym

Zbyt kosztowne pośrednictwo importera gdańskiego

Na marginesie rozmów polsko-gdańskich w sprawie umowy kontyngentowej

(Zet) Rozmowy polsko-gdańskie w sprawie umowy kontyngentowej, które toczyły się w Sopotach od dnia 19 do 22 września, przeniosły się na teren warszawski i rozpoczęły na nowo od 29 września.

Należy powitać, jako bardzo korzystną okoliczność, że pertraktacje te prowadzone są przez reprezentantów sfer gospodarczych Polski i Gdańska, gdyż sprawy omawiane nie dadzą się rozwiązać odpowiednio w drodze rozporządzeń i szematów, lecz traktowane być muszą na płaszczyźnie **praktycznych i realnych warunków.** Przy tym muszą być uwzględniane zmiany dokonujące się w strukturze życia gospodarczego, i w następstwie ich nowe potrzeby. Przedewszystkim fałszywe byłoby opieranie się na jakichkolwiek precedensach, gdyż ten sposób regulowania spraw usztywniałby cały system podziału kontygentów i pozbawiałby go realnej wartości. Dlatego też miarą dla wysokości kontygentów przywozowych przydzielonych Gdańskowi **nie może być bezwarunkowo jego przywóz w latach poprzedzających reglamentację importu,** gdyż tego rodzaju kryterium wyeliminowałoby wogóle W. Miasto z obszaru tych ograniczeń i postawiłoby go w roli **uprzywilejowanej** wobec reszty tego samego obszaru celnego, tj. całej Rzeczypospolitej, a ponadto **przyniosłoby szkody dla kupiectwa polskiego!** Już sam fakt, że kontyngenty przywozowe przyznane Gdańskowi na rok od 1 września 1935 do 31 sierpnia 1936 r. okazały się wyższe, niż zapotrzebowanie samego W. Miasta, stworzył **niekorzystne** waruki konkurencyjne dla kół przemysłowych polskich. Nadmiar bowiem przywiezionego towaru, zwłaszcza surowców zagranicznych Gdańsk **zbywa w Polsce,** bezpośrednio u detalistów lub konsumentów, przez co stwarza **konkurencję dla przemysłowca polskiego wewnątrz kraju.** Wobec możliwości **przetrzymania** towaru u siebie i **przeczekania aż do najwyższego napięcia popytu w Polsce, kupiec gdański dowolnie podbija cenę.** Ponieważ zaś polski nabywca, wobec tego, że kontyngenty jego nie pokrywają zapotrzebowania wewnętrznego rynku, **zmuszony** jest zaopatrywać się u kupca gdańskiego, nie mając wyboru wskutek zakazów przywozowych, rezultat jest taki, że **kupiec gdański kształtuje ceny w Polsce przez dowolne stwarzanie sztucznej koniunktury.**

Najzdrowszą tendencją jest eliminowanie lub sprowadzanie do minimum pośrednictwa dla przemysłu; gdyż tylko w ten sposób dochodzi się do **potanienia** surowca, a w konsekwencji do **obniżenia** ceny gotowych fabrykatów. Tendencja ta widoczna jest u nas wewnątrz kraju. Ta sama więc zasada powinna być zastosowana w stosunku do Gdańska i przydział kontygentów dla Gdańska powinien być regulowany w ten sposób, by z jednej strony wysokość ich **pokrywała w pełnej mierze** potrzeby przemysłu czy innych gałęzi życia gospodarczego gdańskiego, lecz by z drugiej strony wykluczała **zbyt kosztowne** dla polskiego gospodarstwa, pośrednictwo kupca gdańskiego.

Powyższe wywody **nie znaczą,** że Polska miałaby rezygnować w zupełności z pośrednictwa gdańskiego. Przeciwnie, Gdańsk, jako port Polski z natury rzeczy jest pośrednikiem w jej imporcie. Chodzi tylko o to, by zyski pośrednictwa tego nie atakowały **wygórowaną swą wysokością** interesów gospodarstwa polskiego. Trzeba pamiętać o tem, że właśnie reglamentacje przywozowe zmieniają też cały charakter tego pośrednictwa i wymagają specjalnego uregulowania związanych z nim interesów. Podczas gdy bowiem przy swobodnym i nieograniczonym przywozie kupiec polski, czy przemysłowiec ma możność nabycia artykułów importowych tam, gdzie mu ofiarowują najkorzystniejsze warunki przez co i dla pośrednictwa gdańskiego powstaje wolna konkurencja, to przy ograniczonym przywozie **skazany jest** na kupowanie tych artykułów z zapasów znajdujących się w obrębie obszaru celnego, więc w tym wypadku, wobec niewystarczającej ilości ich wewnątrz kraju, to monopolowe stanowisko zajmuje W. Miasto. Strona polska musi więc dążyć do stworzenia w przydziale kontyngentów takiej równowagi, by uchronić się przed stratami, wynikającymi z **wyzyskiwania** tej sytuacji przez kupców gdańskich.

Niewątpliwie współpraca gospodarczych czynników obu stron i częsta wymiana zdań w wspólnych komisjach gospodarczych przyczynią się do tego że warowanie obopólnych interesów stanie się rękojmią, korzystnych dla obu stron rozwiązań.

Zagranica o polskiej żegludze

Członek Zarządu Tow. Składów Hamburskiego Wolnego Portu, p. Ernst Plate powołuje się w swoim uzasadnieniu potrzeby popierania narodowej żeglugi na przykład Polski, jako na jaskrawy dowód **zdrowej ambicji narodu posiadania własnego portu** i popierania wszelkiemi sposobami **ruchu w nim.**

Polska uznała, że własna żegluga jest mostem, który bezpośrednio wiąże polski handel zagraniczny z innymi krajami, lepiej i mocniej. Dawniej się mówiło, że kupiec idzie za banderą, obecnie się mówi, że kupiec zarówno w imporcie, jak i eksporcie **idzie za banderą narodowego portu.**

Opieka nad osadnictwem

Pomorska Izba Rolnicza informuje, że Instruktorzy Organizacji Gospodarstw Małych Pomorskiej Izby Rolniczej urzędują w celu udzielania porad fachowych w następujących miastach, lokalach i terminach.

Jettka — co sobotę — Szkoła Świecie.
Lendzion — pierwszy i trzeci poniedziałek miesiąca — Brodnica — Towarzystwo Rolnicze Powiatowe.
Lendzion — drugi piątek w miesiącu — Działdowo — Towarzystwo Rolnicze Powiatowe.
Zajączkowski — pierwszy piątek w miesiącu — Kancelaria Komisarza Ziemskiego — Starogard, Starostwo, ul. Skarszewska.
Zajączkowski — pierwszy wtorek w miesiącu — Pelplin — hotel Zawadzkiego.
Kubiaczyk — druga i czwarta sobota miesiąca — Biuro Tow. Rolniczego Pow. Starostwo Kartuzy.
Karnkowski — drugi i ostatni piątek miesiąca — Tow. Rolnicze Powiatowe Kościerzyna, Starostwo.
Zaręba — w każdą sobotę — Towarzystwo Rolnicze Pow. Wejherowo, Starostwo, pokój nr. 18.
Malkiewicz — 1-sza środa po 1-szym i wszystkie soboty za wyjątkiem pierwszej po 1-szym — Towarzystwo Rolnicze Powiatowe Grudziądz, 23 Stycznia 23.
Roskosz — pierwszy wtorek miesiąca — Chełmża — Szkoła Rolnicza.
Roskosz — trzecia środa miesiąca — Tow. Roln. Powiat. Starostwo Chełmno.
Fiutowski — każda sobota miesiąca 8—13 — Rolnik Nowe.
Tyszka — pierwszy i trzeci wtorek miesiąca — Towarzystwo Rolnicze Pow. Toruń, Prosta 18.
Tyszka — trzeci piątek miesiąca — T. R. P. Wąbrzeźno, ul. Przemysłowa.
Rubiś — pierwsza i ostatnia sobota miesiąca — Chojnice, Starostwo T. R. P.
Rubiś — trzeci piątek miesiąca — Sępolno, Starostwo T. R. P.
Starostwo T. R. P.
Rubiś — drugi piątek miesiąca — Tuchola,

Obniżenie opłat przy egzekucjach

Na ostatnim zjeździe dyrektorów Izb skarbowych rozważana była sprawa zmiany przepisów o przymusowym ściąganiu podatków. Zmiana ta ma iść w kierunku potanienia kosztów egzekucyjnych. Obecnie Min. Skarbu projekt ten opracowuje. — Przede wszystkim przewiduje się obniżenie opłat za różne upomnienia, które były bardzo dotkliwe dla płatników. Poza tym rozważana jest sprawa, aby wszelkie czynności związane z pobieraniem podatku załatwiały samorządy, aż do chwili przekazania danej sprawy do Urzędu Skarbowego dla przeprowadzenia samej egzekucji.

Giełda warszawska wobec międzynarodowej sytuacji walutowej

Giełdę warszawską w dalszym ciągu cechuje pewien spokój i wyczekiwanie na rozwój wypadków walutowych na rynkach międzynarodowych. Wobec otwarcia w dniu wczorajszym giełdy londyńskiej, dziś rozpoczęła swe czynności giełda w Zurychu, natomiast nie odbywają zebrań jeszcze giełdy w Amsterdamie, Paryżu i Mediolanie, z tego powodu giełda warszawska nie notuje florenów holenderskich, franków francuskich i lirów włoskich.

Na giełdzie londyńskiej waluty wykazują tendencję zwyżkową, a to w związku z pogłoskami o obniżeniu kursu waluty angielskiej do poziomu dewaluacji dolara. Również wykazuje wzrost na giełdzie londyńskiej kurs dolara w stosunku do funta, natomiast w stosunku do złotego polskiego, dolar utrzymuje się na niezmienionym poziomie.

Na giełdzie warszawskiej kurs funta po wczorajszej lekkiej zwyżce, dziś uległ obniżeniu, co pociągnęło za sobą spadek kursu walut skandynawskich. W grupie papierów procentowych tendencja była mocniejsza, zarówno dla pożyczek państwowych jak i prywatnych, przy braku materiału.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 2 października 1936 r.

Dewizy

Belgja 89,75—89,03—89,57; Berlin 212,36—212,78—211,94; Gdańsk 100,20—99,80; Kopenhaga 117,34—116,76; Londyn 26,23—26,30—26,16; Nowy Jork czeki 5,31¼—5,32½—5,30; Oslo 132,08—131,42; Paryż 24,87—24,73; Praga 21,85—21,89—21,81; Sztokholm 135,25—135,58—134,92; Zurych 122,60—122,90—122,30; Wiedeń 99,20—98,80; Helsinki 11,59—11,53; Montreal 5,31—5,28½.
Tendencja: przeważnie słabsza.

Waluty

Belgi belg. 89,93—89,50; dolary amer. 5,31½—5,28½; dolary kanad. 5,30½—5,27½; franki franc. 24,87—24,71; franki szwajc. 122,90—122,10; funty ang. 26,30—26,14; guldeny gd. 100,20—99,80; korony duńskie 117,34—116,50; korony norweskie 132,08—131,10; korony szwedzkie 135,58—134,60; marki fińskie 11,59 do 11,30; marki niem. 138,00—133,00; szylingi austr. 99,00—98,00; marki niem. srebrne 149,00—144,00.

Akcje

Bank Polski 106,00; Cukier 29,00—28,75—29,00; Węgiel 15,50—15,25; Lilpop 14,00; Ostrowiec 30,50; Starachowice 35,75—35,00.
Tendencja: słabsza.

Papiery wartościowe

3 proc. poż. inwestycyjna I em. 61,75; II em. 62,75, serje 78,00; 5 proc. poż. konwersyjna 51,25—52,00; 6 proc. dolarowa 70,00; 4 proc. premj. dolar. 47,00; 7 proc. stabilizacyjna 49,00—49,00 (ost. drobne) 4 i pół proc. ziemskie 46,00—46,75 serja 5; 5 proc. Warszawy nowe 53,75—54,50; 5 proc. Piotrków nowe 44,00; 5 proc. Radom nowe 40,00.
Tendencja: dla pożyczek słabsza, dla listów mocniejsza.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 2 października 1936 r.

Żyto 85 ton 17,80—17,75—18—18; pszenica stand. 24,50—25; jęczmień: browarowy 22—23; 661—667 g/l 19,75—20,25; 643—649 g/l 19,50—19,75; 620,5—626,5 g/l 18,75—19; owies zadeszczony 15,50—16,25; mąka żytnia: gat. I 0—50 proc. wł. w. 27,50—28; gat. I 0—65 proc. wł. w. 26,50—27; gat. II 50—65 proc. wł. w. 21,50—22,25; razowa 0—95 proc. wł. w. 21,25—22; pośledniа ponad 65 proc. wł. w. 20,25—21,25; mąka pszenna: gat. I wyciągowa 0—20 proc. wł. w. 40,50—42; gat. IA 0—45 proc. wł. w. 39,50—40; gat. IB 0—55 proc. wł. w 38,75—39,25; gat. IC 0—60 proc. wł. w. 38—38,50; gat. ID 0—65 proc. wł. w. 37,25—37,75; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 33,50—34,50; gat. IIB 20—65 proc. wł w. 33—34; gat. IIC 45—55 proc. wł. w. 32—33; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 31,25—32,25; gat. IIE 55—60 proc. wł. w. 30—31; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 27—27,50; gat. IIG 60—65 proc. wł. w. 26—26,50; razowa 0—95 proc. wł. w. 29—29,50; otręby żytnie wymiał stand. 11,25—11,75; otręby pszenne: miałkie stand. 11,25—11,75; średnie stand. 10,75—11,25; grube stand. 12,25—12,75; otręby jęczmienne 12,50—13,50; rzepak zimowy bez worka 36—38; rzepik zimowy bez worka 34—36; mak niebieski 59—64; gorczyca 31—33; siemię lniane 35—37; peluszka 20—21; wyka 18—19; groch polny 18—19; Wiktorja 20—24; Folgera 22—24; ziemniaki jadalne nadnoteckie 2,75—3,25; ziemniaki fabryczne franko fabryka za kg% 0,15; płatki ziemniaczane 14,50—15,25; makuch: lniany 18,50—19; rzepakowy 14,50—15; słonecznikowy 42/44 proc. 17,50—18,50; słoma żytnia prasowana 2,50—2,75; siano nadnoteckie luzem 4—5.

Ogólne usposobienie: spokojne.
Ogólny obrót 2356 ton.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 2 października 1936 r.

Ceny orjentacyjne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Ogólny obrót 3.415,7, w tem: żyta 707, pszenicy 219, jęczmienia 260, owsa 80.

GŁOSY I ODGŁOSY

Duch rycerski

Nawiązując do bohaterskiej obrony Alkazaru — pisze „Polska Zbrojna":

I oto wielka nauka: trzonem morale narodowego było zawsze, jest i być nie przestanie duch rycerski. Tu jakby w soczewce skupiają się wszystkie moce twórcze, tu nie ma rezygnacji, ni zastoju, tu na ruinach wykwita zawsze nowe życie...

A tylko wtedy, gdy ten duch rycerski, ten zapał do czynu i ta gotowość do ofiary życia, ujawnia się — nie ma klęski, a biją potężne źródła mocy i odrodzenia.

Wojna jest dla każdego narodu wielką próbą, wielkim egzaminem, wielkim sprawdzianem nie tylko tężyzny fizycznej, ale i duchowej. Wojna oczyszcza atmosferę z miazmatów egoizmu i kompromisu życiowego. Walka stawia młode pokolenie przed najwyższym zadaniem: mierzenia siły o najszczytniejsze dobro, jakim jest wolność — mierzenia tej siły bez względu na przewagę i bez względu na konieczność własnej ofiarności.

To światu obecnie okazała garść młodzieży w Alkazarze i to stało się symbolem rycerstwa i bohaterstwa we współczesnej naszej rzeczywistości.

Zbombardowany i zburzony Alkazar uczyniła garstka kadetów źródłem mocy i zaczynem odrodzenia.

Sprawił to duch rycerski, promieniujący z tych młodych dusz na cały kraj.

„Lekarzu, lecz się sam"

„Czas", omawiając przemówienie Litwinowa w Genewie i jego projekty reformy Ligi pisze:

Ale p. komisarz Litwinow chce zostać chorążym Europy i gorliwie propaguje myśl takiej reformy, któraby zabezpieczyła przyszłość Europie. Nie sądzimy, aby państwa uczestniczące w Lidze, były aż tak naiwne, iżby nie dostrzegły ukrytej myśli p. komisarza; raczej należy przypuścić, że na jego projekty uleczenia niedomagań Ligi, odpowiedzą starożytnym aforyzmem: **medice cura te ipsum!**

„Gazeta Polska" taką wyraża opinię o projekcie Litwinowa:

Powierzchowny obserwator mógłby, nie namyśliwszy się zbytnio, przyklasnąć oświadczeniom sowieckiego komisarza, który sprzeciwił się wszelkim nowym interpretacjom art. 11-go i 19-go Paktu. Takie bezwzględne antyrewizyjne stanowisko mogło się rzeczywiście podobać. Szydło jednak zaraz wyszło z worka. Ten konserwatyzm miał naprzód tylko na celu pokrzyżowanie nadających się do dyskusji, ale wielce wstrzemięźliwych projektów reformatorskich Anglii i Francji. A następnie użyty był jako tło, jako odskocznia dla tym ostrzejszych wymagań, mających na widoku gruntowną przeróbkę art. 16-go, artykułu bojowo - sankcyjnego. O ten przede wszystkim moment p. Litwinowowi chodzi, aby uczynić z „bloku ligowego", że użyję jego własnego określenia, automatyczny instrument wojenny.

Przeciwko komu? Tu myśl p. Litwinowa wyrażona została, bezwiednie czy celowo, najzupełniej jasno. Z jednej strony, wypowiedział się on kategorycznie przeciwko uniwersalności, popieranej przez Anglię. Chciałby Ligi, uzbrojonej w takie paragrafy, aby nikt „niepowołany" nie znalazł się po tej stronie barykady.

Nacjonalizm a sprawa mniejszości

„Kurier Poranny" zwraca uwagę na ewolucję poglądów młodych „narodowców" na stosunek do mniejszości narodowych.

„Z drugiej strony jednak widzimy inny nowy objaw, a mianowicie dochodzenie młodszych „narodowców" do wniosku, że logicznie ujęty nacjonalizm musi uznawać zorganizowanie nie tylko własnego narodu w myśl zasad nacjonalistycznych, że za tym konsekwencją nacjonalizmu staje się współpraca również i z innymi nacjonalizmami. To też dla tak pojętego nacjonalizmu nie jest już możliwy łatwy chwyt dawnych stronnictw „narodowych", które załatwiały sprawy wszystkich „niewygodnych" mniejszości narodowych jednym oświadczeniem, że mniejszości te „nie są narodami we właściwym tego słowa znaczeniu", albo też że są narodami, które „nie dorosły do samodzielnego bytu narodowego". I skutkiem tego widzimy, jak niektórzy konsekwentnie rozumujący młodzi nacjonaliści oświadczają się w ostatnim roku n. p. za lojalną współpracę z mniejszością ukraińską, na platformie poprzednio namiętnie zwalczanej właśnie przez „narodowców" polskich. Byłoby też rzeczą logiczną, gdyby postępowy nacjonalizm polski oświadczył się za współpracą z narodem żydowskim dla urzeczywistnienia celu zgodnego z interesem obu stron, zwłaszcza, że, jak wspomnieliśmy na wstępie, niektóre głosy prasy „narodowej" na temat artykułów „Czasu" zdają się wskazywać na tego rodzaju możliwości".

W morzu łez i bratniej krwi

Sensacyjny reportaż naszego specjalnego korespondenta z nad granicy francusko-hiszpańskiej

Nienotowana w dziejach ludzkości zbrodnia na ciele ojczyzny

Straszliwe obrazy mordów, pożogi i bestialskiego znęcania się nad własnymi braćmi

Kilka słów o walkach byków i toreadorach

IV.

Perpignan, we wrześniu.

I. KILKA SŁÓW O NASTROJACH W BARCELONIE

Z Perpignan dotrzeć do Barcelony ani łatwo to, ani miłe przedsięwzięcie. Dziennikarzowi nie łatwo jednak zrezygnować z okazji zajrzenia diabłu w oczy, z obejrzenia z bliska tego, o czym się tylko mówi i pisze.

Barcelona pozornie nic się nie zmieniła. Czytając opisy o okropnościach wojny domowej, możnaby sobie wyobrazić, że wszystko, co wychodzi z kręgu działań wojennych, rekwizycji, egzekucji, i t. p., przestało istnieć, albo przynajmniej interesować mieszkańców. Tak oczywiście nie jest. WOJNA WOJNĄ, A ŻYCIE CODZIENNE — SWOJĄ DROGĄ. Oczywiście, przygniecione troską, poszarzałe, ale musi iść swoim trybem, bo napięcie nie może być wieczne.



Malaga bombardowana przez wojska powstańcze

Tak więc w kawiarniach, które jak we wszystkich południowych miastach, zajmują połowę chodników, mówi się o działaniach wojennych, generale Franco, o Alcazarze, o kadetach śmierci — ale jednocześnie obgaduje się ploteczki towarzyskie i skandale. W gazetach czyta się o wypadkach jak za czasów pokojowych: jedna rywalka oblała drugą kwasem siarczanym — powód oczywiście, zazdrość! W takich czasach, kiedy życie jest jednym nieprzerwanym dramatem, chce się jeszcze komuś dodatkowo przeżywać dramaty miłosne?...

II. ULICE BARCELONY

Ulice Barcelony i wielkie kawiarnie na ruchliwych arteriach roją się od ludzi. Tłum różni się jednak od tej międzynarodowej, eleganckiej publiczności, wypełniającej zwykle wykwintne lokale. Nie ma eleganckich cudzoziemek, nadających ton modzie, których toalety kopiowane były zawsze przez hiszpanki, więcej skrępowane w bywaniu i pokazywaniu się na ulicy. Zamiast tego widzi się kobiety należące do legii ochotniczej, w mundurach koloru khaki, z bronią.

Poza tym wojskowi i milicja, ochotnicy, jadący na front, albo ci, co z frontu wrócili. Mundury różne, niejednolite, czapki kepi, albo zbliżone do frygijskich. Nieliczni cywile starają się też szarzeć, zniknąć, jak najmniej zwracać na siebie uwagi, a już broń Boże nie wyróżniać się elegancją! Byłoby to nawet niebezpieczne. Zniknęły więc krawaty i kołnierzyki: zamiast tego na każdym kroku widzi się sportowe koszule i pulowery, krótkie turystyczne spodnie i — jaknajbardziej skromne obuwie. W związku z tym nie widać też zupełnie czyścibutów, tak licznych dawniej. Szanujący się Hiszpan dawniej czyścił buty po kilka razy dziennie, po wyjściu z restauracji, przed wejściem do banku, czy instytucji, w której miał załatwić jakiś interes, rano, wieczorem, w południe. Chłopcy — czyści - buty uwijali się po kawiarniach, czatowali pod sklepami na klientów i zawsze mieli powodzenie. Teraz nikt nie dba o błyszczące, wyczyszczone obuwie.

Na ulicach nie widać samochodów prywatnych. Znikły również wielkie czerwone autokary, którymi obwożono po mieście turystów — zostały zarekwirowane przez wojsko. Tramwaje chodzą po dawnemu, tylko z żeńską obsługą. Pociągi kursują normalnie, ale obsługuje przeważnie wojsko, transporty, wogóle przystosowane są do potrzeb wojennych. Dostać się do pociągu bez wysokiej protekcji — nie łatwo.

Zmieniły się nawet formy powitania i pożegnania. Tak np. pożegnanie: adios (dosłownie z Bogiem) zostało zastąpione przez salud: (pozdrowienie).

Oddziały wojskowe przeciągające przez miasto, śpiewają pieśni rewolucyjne. Z otwartych okien powtarzają je głośniki, patefony, gigantofony.

III. HISZPAŃSKIE WALKI BYKÓW PRZEDSZKOLEM DZISIEJSZYCH OKRUCIEŃSTW

Okrucieństwa, popełniane podczas toczącej się wojny domowej w Hiszpanii, wywołane są zapewne przez wychowanie młodzieży hiszpańskiej na najbardziej barbarzyńskim widowisku XX. wieku — walce byków.

Psychika młodzieży uczestniczącej w tym barbarzyńskim widowisku musiała uledz spaczeniu. Pojęcia jej o barbarzyństwie urabiały się inaczej, jak w pozostałych krajach Europy, i dlatego wieści o okrucieństwach popełnianych w walczącej Hiszpanii są tak niepojęte dla przeciętnego europejczyka.

Obecnie prasa zagraniczna przynosi sensacyjny artykuł jednego z głośnych uczonych angielskich — który stara się na podstawie naukowej analizy stwierdzić, że istotnie to krwawe widowisko odegrało i odgrywa w kształtowaniu się charakteru narodowego Hiszpanów znacznie większą rolę jakgdyby się to laikom mogło wydawać.

„Należy bowiem na samym początku stwierdzić — pisze cytowany uczony angielski — że zasadniczym momentem emocjonalnym w Corridzie jest — krew! Nie moment walki — nie odwaga torreadorów — nie hazard — lecz krew.

Wystarczy obserwować publiczność hiszpańską w czasie walk, aby się o tem przekonać. Reakcje widzów są identyczne bez względu na ich poszczególne różnice stanowe, socjalne i t. p. Profesor uniwersytetu — dama z arystokracji — robotnik portowy — uboga wyrobnica, — z chwilą, gdy się znajdują na walkach byków, reagują zupełnie identycznie. Pierwszy okrzyk przebiega przez trybuny w chwili, gdy z karku zaszczutego przez toreadorów byka tryśnie pierwszy strumień krwi z wbitej w kark kolorowej chorągiewki.

Do tej pory widownia dawała wyraz swemu zadowoleniu tylko pomrukiem. Pierwsza czerwona plama na białym piasku areny wprowadza widzów hiszpańskich w ów dziki trans — tak specyficzny i zarazem obcy dla każdego nie-Hiszpana.



Fragment zrujnowanego Alkazaru

IV. NASTROJE NA WIDOWNI

Z chwilą tą cała widownia zaczyna falować — napięcie rośnie i załamie się dopiero w chwili, gdy zwierzę runie na piasek z przebitą piersią. Najstraszliwszy widok, mrożący krew w żyłach, nie jest w stanie wyprowadzić już wówczas Hiszpana z „nastroju". I tak wzmiankowany uczony angielski podaje, że będąc raz na walce byków — siedząc w pierwszych rzędach był świadkiem następującej sceny: **Rozszalały byk rozpruł rogiem brzuch konia, toreador skokiem przez barierę zdołał się uratować, natomiast krew pomieszana z zawartością jelit bryznęła na widzów, ciedzących w pierwszych rzędach. Angikowi zrobiło się poprostu słabo i wyszedł. Na ten incydent nikt inny nie zwrócił żadnej uwagi. W loży obok siedziało kilka pań z wysokiej arystokracji, które nawet nie zauważyły, że ich piękne, wytworne suknie powalane są krwią i treścią jelit rozprutego konia.**

V. KRWIOŻERCZE CECHY.

Żaden biały — konkluduje uczony — nie wytrzymałby takiej próby. Tylko Hiszpan jest zdolny do takiego zapamiętania.

Obecnie należałoby postawić pytanie zasadnicze: Czy walki byków są wynikiem właściwości charakterologicznych Hiszpanów czy też zaadoptowanie od innych wpłynęły na wybujanie pewnych „krwiożerczych" cech charakteru narodowego. Fakt, że walki byków utrzymały się do dziś dnia w Hiszpanii mimo silnej kontr-akcji w tym kierunku — dowodzi, że ten rodzaj widowiska specjalnie odpowiada charakterowi Hiszpana. Z drugiej jednak strony dla człowieka choćby tylko zgrubsza obznajmionego ze zdobyczami współczesnej psychologji — jest jasne, że przeżycia tego typu zwłaszcza na młodzież wywierać muszą olbrzymi wpływ, który odzwierciadlą się następnie również i w psychice zbiorowej.

Hiszpan — zdaniem uczonego angielskiego — zupełnie odmiennie ustosunkowuje się do „problemu krwi" niż inny Europejczyk — podobnie jak inaczej na ten osobliwy wpływ zapatruje się murzyn, czy jakikolwiek człowiek kolorowy. Pod tym względem Hiszpania nie należy do Europy."

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

Widmo Carlosa

(27

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Praca dla Jana Maura była owocem zakazanym i ktokolwiek zdecydowałby się na przyjęcie go choćby do najniższej posługi, odpowiadałby przed prawem za przestępstwo. Praca zarobkowa dla Jana Maura, była w tym kraju przestępstwem socjalnem.

Tak głosił paszport i la carte d'identité.

„Ne doit occuper asun emploi selarié".

Po raz pierwszy w życiu Jan Maur rozpłakał się jak dziecko nad swoją bezradnością.

Zdecydowany na wszystko najgorsze, otarł łzy, postanowił zapłacić za hotel zaległe cztery tygodnie i naprzód do 15 grudnia, wykupić bieliznę z pralni i czekać cudu.

Cud nie nadszedł.

W miejsce cudu, nadszedł dzień 31 grudnia 1928 r., w którym to dniu Jan Maur znalazł się bez dachu nad głową, sromotnie wyrzucony na ulicę przez właściciela hotelu."

Tak skończył się romans „Quasimoda z Esmeraldą".

XXIX. NIEZWYKŁE KAZANIE

Jan Maur bezwiednie skierował swe kroki do kościoła Saint Antoine, w którym odbywało się popołudniowe nabożeństwo zakończenia roku.

Wtuliwszy się w ciemny kąt, słuchał w skupieniu organów i śpiewów przynoszących mu ulgę.

Nędza wydawała mu się teraz mniej straszną.

Mimowoli myśli jego zwróciły się do połamanych straganów, do resztek żywności pozostających na placu, po tygodniowym targu, do domu schadzek, gdzie za półtora franka można było ugrzać się przy szklance białego wina. Bratał się już z nędzarzami śpiącymi na skrzypiących deskach, z bezdomnymi włóczęgami, w których miał znaleźć niedługo kompanów swej doli.

Obok niego klęczał właśnie jeden z tych, którzy napewno nie mieli dachu nad głową.

Długie, niestrzyżone włosy opadały na kołnierz wytartego paltota. Po kołnierzu spacerowały spokojnie duże wszy.

Zawieszona przez ramię torba, zawierała cały majątek nędzarza. Z rozdartego worka wyglądał zasmolony kawałek chleba.

Nigdy nie czyszczone podarte buty, wychodzące z nich palce, owinięte w gazetę i połatane spodnie, dopełniały obrazu rozpaczy.

Jan Maur przyglądał mu się długo. Inteligentne rysy twarzy biedaka, rasowy profil, kryły może niejedną tragedję, która zepchnęła go na dno.

— Może i on był studentem — pomyślał Maur. Może i on miał wielkie zamiary... i na myśl, że sam pewnego dnia może się stać podobnym temu nędzarzowi, wstrząsnął nim dreszcz trwogi i obrzydzenia...

— Raczej śmierć... w nurtach Sekwany, albo.... zobaczyć jeszcze raz Paryż ze szczytu Eiffla i... koniec.

Tymczasem nabożeństwo dobiegało końca. Organy ucichły. Na ambonę wszedł ksiądz.

Po odczytaniu formalności i na ten dzień przypadających wersetów Pisma Świętego, zaczął głosić kazanie.

Jan Maur zrazu obojętnie, potem coraz uważniej przysłuchiwał się słowom kaznodziei, jakby do niego skierowanym.

— A to co się stało, powinno się stać, albowiem włos z głowy nie spadnie nikomu bez woli Boga, czuwającego nad nami. Choroby, nieszczęścia, bieda, którą doświadcza nas Najwyższy są dla nas szkołą. W niej wyrabiamy w sobie siłę woli i pomnażamy w łasce Stworzyciela.

Zaczynamy jutro Nowy Rok.

Powinien on nam przynieść nowe zdobycze i nowe zasługi prowadzące nas do zbawienia niebieskiego.

Módlmy się do Chrystusa Pana, ażeby oszczędził nam przykrości, jakich doznaliśmy w kończącym się roku. Niech dobroć Jego spłynie na nas z niebios i niech nas prowadzi w naszych uczynkach i postępowaniach ku rzeczom coraz lepszym i wznioślejszym.

Cierpienia, które spotykamy na nowej drodze życia, nie powinny nas zrażać... przeciwnie... hartować dusze nasze w przeświadczeniu, że Bóg tak chciał dla powodów Jemu tylko wiadomych, albowiem powtarzam, włos z głowy nie spadnie nikomu bez woli Pana nad Pany... Oremus...

Jan Maur chciał się modlić, ale dokuczający mu coraz więcej głód, nie pozwalał na skupienie myśli.

Wyglądający z torby nędzarza kawałek chleba, przypomniał mu, że od wczoraj rana, prócz szklanki mleka osłodzonego resztką cukru, nie miał nic w ustach.

Troska o jutro, rozpacz i przygnębienie, zagłuszyły w nim wczoraj i dziś rano potrzebę jedzenia.

— Ciężko mię Bóg doświadcza, — rzekł do siebie pod wpływem kazania.

Przeżegnał się i wyszedł na ulicę.

Na schodach kościoła doleciał go jeszcze po raz trzeci powtarzany przez kaznodzieję werset Pisma Świętego „Albowiem włos z głowy nie spadnie ci bez woli Wszechmocnego".

Na dworze mróz tężał...

Mieszkańcy Paryża do dzisiejszego dnia pamiętają surową zimę 1929 r., która dała im się dobrze we znaki.

Minus 14 do minus 20 stopni Selsjusza — jest to temperatura bardzo niska, dla Paryżanina.

Francuz znosi ją z wielką dla siebie przykrością.

Jan Maur, gdyby nawet był Rosjaninem, z północnych krańców Syberji - musiałby odczuwać boleśnie szczypiący mróz, nie mając palta, rękawiczek i czapki.

Chłód wdzierał się do mózgu przez uszy, łamał mu czaszkę, darł skórę na głowie, paraliżując myśli.

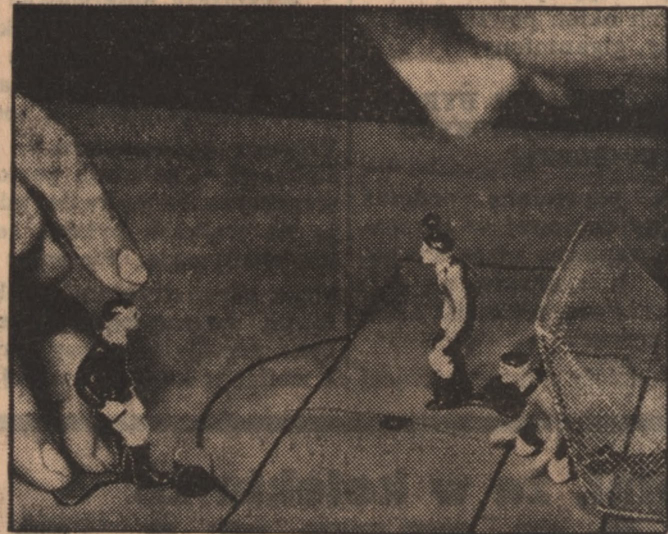
W jaźni Maura wirowały jedynie dwie idee:

— Ogrzać się i coś zjeść!

Zdecydował się na jedno i drugie.

Na ulicy Nonnais d'Hyéres i Fourcy istnieje po dziś dzień cały szereg restauracyj, gdzie za pięć franków można się najeść do syta, zakropiwszy jedzenie pół litrem wina. (Dalszy ciąg nastąpi).

Piłka nożna w pokoju



Oto najnowsza zabawka dla miłośników piłki nożnej: można grać nie opuszczając mieszkania

NOWELA.

Był bór...

(Bajka i nie bajka)

Był bór...

Prastary bór dębowy.

Kąpał się w majowym deszczu, ubierał w różnobarwne kwiaty.

Jesienią, otulały go ciepłe mgły, zimą stroił się w śnieżną biel i tęczowe szrony.

W środku boru stał król.

Dąb-król.

W cieniu jego rozłożystych konarów, rósł młody dąb, chluba całego boru. Rósł w chwale i potędze swego ojca. Wokół stały drzewa - dworzanie, dalej dęby - rycerstwo przednie, a dalej, aż po niedosiężne granice, stały dęby - żołnierze.

Oparły się huraganom, drwiły z piorunów... szydziły z ognia i powodzi...

Król-dąb rósł w moc, a przy nim — jego syn.

Na dworze króla co noc w świetle księżyca, odbywały się pełne przepychu bale i festyny. Tańczyły zgrabne sarenki w takt muzyki leśnych dzwonków. Pląsały rusałki, fauny, Symfoniczna orkiestra ze słowików, kosów — dawała w każdą noc czarujące koncerty. Nadworny niedźwiedź, dmuchając w wypróchniały pień ogłaszał początek turnieju.

Goniły się zające, wzbijały do gwiazd jastrzębie, skakały wiewiórki, pływały bobry, walczyły zażarcie jelenie.

Król-dąb zrzucał ze szczytu gałązkę dla zwycięzcy.

Buntowały się sowy, wilki, lisy, tchórze, kuny i dziki, że je za pospólstwo wzięto i wyrzucono poza nawias igrzysk i popisów.

Siadały wokół poddębnej polany podwinąwszy ogony, łaknąc pochwały, zaszczytów i uciech.

Nie zazdrość kłuła je w serce, jeno okazywana im pogarda.

Czem gorszy był lis od zająca?

Sowa od jastrzębia?

Kuna od wiewiórki?

Dziki od niedźwiedzi?

Wilki od jeleni?

Że mięso żarły i krew żłopały? Jastrząb też dusi ptactwo szponami, wydzierając żywcem gołębie serca na pożarcie pisklętom.

Wzgardzony motłoch, zaprzysiągł hardemu królowi zemstę.

Zginie — król, zginie — bór!

Zginie bór — szczeźnie dwór!

Zabraknie mu ochrony z drzew, zabraknie pokarmu. Dwór i jego pachołcy zginą z zimna i głodu.

Ale jak? Jak ma zginąć bór i król?

Nikt nie wiedział.

Mijały lata.

Gorycz w pogardzonych rosła, rosła...

Rosły również ich zastępy.

Król-dąb drwił sobie z niemocy motłochu.

Cały bór szumiał dla niego hymn wierności, zagłuszając rewolucyjną pieśń wzgardzonych.

Zginie król — zginie bór!

Zginie bór — szczeźnie dwór!

Ale kiedy?

Byliby może wiecznie trwali w poniżeniu, gdyby do boru nie przyszedł stary, chytry lis.

Opowiadał swym towarzyszom, że hen... daleko stąd, żyją straszliwe zwierzęta, którym się nic nie oprze. Niedźwiedź pada od ich splunięcia, skały kruszą się na proch pod ich naporem, lasy kładą się przed niemi jak trawy, rzeki stają na ich zew, a gdy się sami pogryzą między sobą, to tyle ich padnie na placu, ile drzew w borze. Zwierzęta te nazywają się „ludzie".

— Jedynie ludzi ulęknie się król i bór!

Upośledzone stworzenia zebrały się na wielkim placu.

Radziły, radziły, jak ściągnąć ludzi do boru.

— Trzeba ich rozgniewać na las!

— Lisy niech duszą im drób!

— Wilki pozbawią ich koni i jagniąt!

— Dziki niech ryją uprawne zagony i tratują zbiory!

— Sowa niech straszy ich nieszczęściem i przywodzi zarazę, choroby, głód, nędzę i śmierć w ich progi.

Tak radził stary, mądry lis.

Rady owe podobały się wódcznie wszystkim, bo gdy nadworny niedźwiedź zadął tego wieczoru w spróchniały pień, — dokoła dębu było dziwnie pusto.

Motłoch poszedł na kraj świata... Do ludzi... Po ludzi.

Minęła wiosna, lato, jesień.

Na brzegu boru stanęły małe potwory z toporami.

Padli pierwsi rycerze — dęby.

Król zadrżał poraz pierwszy od tysięcleci.

Zesłał koronę z liści, którą herold-wiatr poniósł na pobojowisko.

Armja królewska malała z dnia na dzień. Stał potworów i ogień, na rozkaz ludzi kładły pokotem całe legjony.

Minęły nowe lata...

Z boru zostało wspomnienie. Na wykarczowanym placu boju został samotny król i podcięty syn.

Wyciągał w niebo swe odarte z liści konary i błagał Stwórcę o litość nad synaczkiem. Trząsł się cały jak liść. Dumny władca stał się nędzarzem.

Nie widział jak chytry lis, złośliwa kuna, zaciekły dzik, krwiożerczy wilk i upiorna sowa, tańcząc dokoła niego, drwiły z jego niemocy.

Nie czuł, jak w jego siwej brodzie ze mchu, plugawe ptaki wiły gniazda. Nie czuł jak kuna darła mu niemiłosiernie skórę, a wilk i dzik, ostrzyły zęby o jego stopy.

Nie czuł nic. Drżał o życie synaczka. A synaczek, wiądł, bo brakło mu soków, brakło sił...

Zgasło w nim życie......

Z wiosną, sterczał na pustym wygonie zeschły, czarny, trup syna króla-dębu.

Tysiącletni starzec, szumiał... szumiał... szumiał... żałośnie...

Aż pewnego dnia, trząsł w niego piorun, zapalił, rozdarł na ćwierci...

Król-dąb zwalił się z łoskotem na wykarczowaną porębę.

• • •

I zaczął się taniec motłochu. Taniec nieopisanej radości. Trwał długie tygodnie. Aż nagle zawył zimowy wiatr. Motłoch zadrżał. Nie miał schronienia i żarcia. Wynędzniałe zwierzęta ścigane głodem i mrozem schroniły się pod resztki spróchniałego dębu. A gdy na niebo wtoczył się blady księżyc, w bolesnym jęku zawyły wilki i hyjeny:

— Był bór... i był król.

Zdzisław Karr-Jaworski.

Świat kobiecy

W zwierciadle mody

Suknie popołudniowe

Niektóre próby, by skrócić suknię popołudniową spaliły na panewce. Obowiązuje bezwzględna długość do podłogi. Bardzo ważną nowinką jest kolorowy obrębek spódnicy, który przy pewnych tkaninach, będzie miał klasyczne i pierwszorzędne znaczenie. Do tego obrębka trzeba będzie stosować rękawiczki i kwiaty, biżuterję i inne upiększające akcesorja, które służą do osiągnięcia jednolitego stylu.

Mimo ciągłych zmian utrzymuje się nadal kostjum wieczorowy i balowy. W obecnym sezonie będzie on czemś pośredniem między kostjumem a suknią stylową „empire". Toaleta taka powinno być z satin w kolorze ciemno-fioletowym, staniczek dobrze dopasowany, kamizelka z jedwabnej piki w kolorze pastelowo-różowym z drapowanym kołnierzem i spódnica z rozporem do połowy łydki.

Zobaczymy przepiękne suknie „casaque" w kombinacji biało-czarnej. Np. wąska, długa spódnica z czarnego satin lub weluru i casaque z brokatu biało-srebrzystego lub romain. Romain w tym wypadku może być lekko zahaftowany.

Bardzo też są modne suknie, wśród których wybija się silnie tendencja do zastosowania najróżniejszych form tuniki. Im dłuższa suknia, tem możliwości tuniki większe. Ślad jej widzimy także w długich bluzach kasakowych z wełny, stanowiących całość ze spódniczką, której materjał służy do ich wykończenia czy ozdoby.

A teraz bardzo poważna kwestja rękawa. Od długich szerokich, ściągniętych u dłoni gumką, widzimy rękamy półdługie, ¾ długości, długie raglanowe, kokieteryjne rękawki jak okienka i rękawy z rozporkami, dublowane innym kolorowym materjałem.

Polityka, a... modne kapelusze

Wpływy polityki odbijają się w pierwszym rzędzie na modzie kapeluszy. Ujrzymy więc już w najbliższych dniach wysokie kapelusze z czasów Robespierra i Dantona. Trudno przewidzieć, co zwycięży w modzie: wysoki szkopek-hełm rzymskiego rycerza czy frygijska czapka Jakobinów. Prócz filców, pilśni i świecącego weluru, nowością w modzie kapeluszowej będzie jedwabisty ażurowy filc, przypominający grecki tiul o dużych oczkach.

Oszczędność jest warunkiem utrzymania równowagi budżetu domowego. Lecz nie tylko pieniądz odgrywa rolę, cenny też jest i czas. A ile trzeba go marnować w kuchni, o tem wie każda pani domu. To też z przyjemnością powitać należy ukazanie się sosu grzybowego w formie kostek podobnych do zup w kostkach Knorr, które od kilkudziesięciu lat zdobyły sobie powszechne uznanie. Sos grzybowy Knorr zaoszczędzi pani domu dużo czasu, który będzie mogła obecnie spędzić w przyjemniejszy sposób, bowiem ¼ litra smacznego sosu można przyrządzić już w 5 minut. Sos grzybowy można użyć do potraw mięsnych: do kotletów, bitek, resztek pieczeni, oraz do potraw jarskich np. ryżu, kaszy makaronu, gołąbków z ryżu itp. Firma Knorr wysyła w celach reklamowych na żądanie bezpłatnie próbkę sosu grzybowego z barwnym prospektem oraz dołączy bezpłatną próbkę innego wyrobu Knorr wartości ca 1,— zł. Wydatek 15 groszy na pocztówkę zatem sowicie się zapłaci. Adresować Knorr Poznań — Starołęka.

WIADOMOŚCI PRAKTYCZNE

Czyszczenie naczyń

Naczyna amaljowane wygotować przed pierwszem użyciem przez całą godzinę w wozie z solą i octem. Emalja odskakuje przy nagłych zmianach temperatury, jeżeli rozgrzejemy próżne naczynie. Po użyciu szorować piaskiem lub innym środkiem do emalji. Potrawy przypalone usunąć, nalewając wodę gorącą z mydłem, potem zostawić ją kilka godzin, aby się dobrze odstały. Kamien z wody usuwamy lejąc trochę zimnego kwasu solnego, a potem płócząc gruntownie wodą i czyszcząc.

Naczynia porcelanowe. Zwykłą porcelanę myjemy w gorącej wodzie, dodając trochę sody, a potem płóczemy w letniej wodzie. Delikatną porcelanę (malowaną lub złoconą) myjemy w gorącej wodzie (bez sody) a potem płóczemy w coraz zimniejszej wodzie kilka razy. Przed myciem należy zdjąć papierem wszystkie resztki jedzenia. Ciemne bronzowe plamy na porcelanie można czyścić mokrą solą.

Naczynia szklane myje się po użyciu w letniej wodzie, płókać również w letniej i wycierać płócienną ścierką. Kryształy myjemy delikatną szczoteczką w wodzie z mydłem, dodając boraksu, (nigdy sody!) płóczemy potem czystą wodą z dodatkiem farbki i czyścimy, ażeby otrzymać połysk, irchową szmatką.

Jesienne sukienki dla panienek



1. Miła sukienka z miekkiej wełny koloru rdzawego. Na specjalną uwagę zasługuje krói spódniczki i rękawów. Pasek gęsto stebnowany z metalową klamrą.

2. Młodzieńcza sukienka z zielonej angory w drobną krateczkę. Główną ozdobę jej stanowią cięcia spódniczk i iduże ściegi stebnowania. Góra imituje bolerko. Oryginalny kołnierzyk pikowy, biały.

3. Sukienka z gładkiej wełny. ożywiona bolerkiem i paskiem z wełny w szkocką kratę. Przy szvi wałek futrzany. Rękawy bolerka również wykończone są futerkiem.

Matka i dziecko

Jak ustrzec dzieci od nerwowości?

Nie należy dzieci straszyć — Nie pozwalać im dręczyć zwierząt — Nie bijmy dzieci — bądźmy konsekwentni w stosunku do naszych dzieci — Nie przeciążajmy ich zbytnio zajęciami w wieku przedszkolnym

Nie straszmy i nie pozwalajmy dzieci straszyć nagłym krzykiem, opowiadaniem okropnych rzeczy, a zwłaszcza przez przebieranie się i nakładanie dziwacznych masek. Jeżeli bowiem u człowieka dorosłego przestrach jako wielki wstrząs psychiczny, może być przyczyną różnych chorób nerwowych, to tembardziej jest on niebezpieczny dla wrażliwych nerwów dziecka. Nieraz pierwsze objawy nerwowości dziecka rozpoczynały się od tego, że matka dla uspokojenia pukała w ścianę i groziła mu dziadem. Dziecko niestraszone ma humor pogodny, zasypia po ciemku i w samotności. Przeciwnie, dziecko straszone łatwo dostaje napadów lęków nocnych, źle śpi i jest bardzo wrażliwe.

Nie powinniśmy nigdy pozwalać dzieciom na dręczenie zwierząt np. na więzienie ptaków, męczenie psów i kotów, obrywanie muchom skrzydeł itp. Zapobiegniemy w ten sposób wytwarzaniu się w dzieciach skłonności do okrucieństwa, złości, brutalnego egoizmu.

Nie bijmy nigdy dzieci, a stosujmy raczej względem nich kary naturalne. Stopniujmy te kary, by w dzieciach mało ambitnych nie przytłumiać całkiem miłości własnej, a w dzieciach z wygórowaną ambicją nie wywołać nadzwyczajnego rozdrażnienia, mogącego spowodować tragiczny koniec. Ileż to razy zdarzało się, że nadmiernie ambitne dziecko w odpowiedzi na chłostę lub w obawie przed nią, targało sią na własne życie. Dusza dziecka — to wielka niewiadoma, nieraz na siedem pieczęci przed nami zamknięta i sposób oddziaływania przez nią na podnietę może być dla nas niespodzianką.

Bądźmy nieubłaganie konsekwentni w stosunku do naszych dzieci. Mało dzieciom zakazujmy, lecz raz wydanego rozkazu przestrzegajmy z całą stanowczością. Przedewszystkiem zaś, niech tak ojciec, jak — matka dziecka idą po jednej i tej samej linji wychowawczej ze szkołą. Nie gańmy zbyt często dzieci, gdyż przez to bezwiednie wpajamy w nie ujemne przekonanie co do ich wartości. Stąd może w nich powstać stan nienaturalnego przygnębienia, chorobliwej nieśmiałości, brak pewności siebie. Z drugiej znów strony nie chwalmy przesadnie dzieci, gdyż to może u nich wywołać niepożądaną zarozumiałość. Zarówno zbytnia surowość, jak i zbytnia pobłażliwość wypaczyć może charakter dziecka i uczynić je nerwowem. Natomiast postępowanie taktowne, spokojne, stanowcze, a pełne miłości dla dziecka, wytworzy w domu atmosferę pogodną, która dziecko uczyni równem, karnem i zapobiegnie jego kaprysom i rozdrażnieniom.

Nie przeciążajmy dzieci zajęciami w wieku przedszkolnym i nie rozpoczynajmy z niemi zbyt wcześnie np. przed ukończeniem lat siedmiu, nauki systematycznej. Dziecko, nieprzemęczone przedwczesnymi zajęciami, z umysłem świeżym, należycie rozwinięte, fizycznie, upora się prędzej z trudnościami szkolnemi, niż dziecko z mózgiem przedwcześnie zmęczonym. Liczmy się zawsze z naturą dziecka. Nie wkładamy na wątłe barki zbyt dużego ciężaru. Przeciążanie bowiem nauką dziecka, wtłaczanie w jego umysł wiadomości, przekraczających zakres jego pojmowania, wydać może fatalne wyniki: wyczerpanie umysłowe, przygnębienie, wieczne niezadowolenie z siebie i stały stan rozdrażnienia. (Dalszy ciąg nastąpi).

Jaki kolor chce mieć pani włosów?

Może złote? może lila? może zielone lub różowe? bo „platynki" już dawno są niemodne.

Moda platynowych blondynek należy już stanowczo do przeszłości? Najmodniejszy obecnie kolor włosów to złocisto - kasztanowy i złocisto - brunatny. A zatem panie o ciemnych włosach, które nie miały odwagi rozjaśnić ich na platynowe mogą śmiało odważyć się na nadanie swym włosom nie tak kontrastowego odcienia złotego.

Prawdziwą jednak sensacją w tej dziedzinie będzie moda na włosy kolorowe. Tak, na kolorowe, np. zielone, ble, lila, itp. Nie będzie to coprawda moda na codzień i trzeba mieć nadzieję, że nigdy nie stanie się ona zbyt pospolitą i obnoszoną, gdyż nie będzie to ani praktyczne, ani zbyt piękne. Jedyna niezaprzeczalna cecha tej mody to oryginalność. Bo pomyślmy... idzie pani na bal, ma suknię z błyszczącego srebrnego brokatu, ozdoby w uszach, na palcach i szyi z zielonego szkła, ma zielono lakierowane paznogcie i cudowną fryzurę z zielonych włosów. Nadzwyczajne, prawda?

Ale co robić z taką zieloną głową nazajutrz? Jak ją przystosować do codziennego życia i codziennych sukien? Niech się jednak zwolenniczki tej ekscentrycznej mody nie martwią — włosy nie będą ani malowane, ani farbowane na stałe. Będzie to jedynie specjalna płókanka, która zabarwiając włosy na żądany kolor, utrzyma je takie tak długo, dopóki pani wrzącą wodą i mydłem nie przywróci swym włosom dawnego wyglądu.

W każdym razie nadchodząca moda oprócz wniesienia pewnej nowości w dziedzinę fryzur ma jeszcze inny cel — wynalezienie nowego źródła dochodu dla zakładów fryzjerskich, gdyż trzeba przyznać, że spopularyzowana ostatnio „wieczna" ondulacja zadała mocny cios w podstawy bytu świata fryzjerskiego.

Anita.

Kultura i sztuka

Propagujmy piękno krajobrazu Pomorza

Turystyczne upodobania Pomorzan

Dokąd i dlaczego tam?

Na pytanie to naprawdę trudno jest odpowiedzieć. Jak niema na świecie dwuch podobnych ludzi, tak i upodobania ich muszą się różnić zasadniczo — zwłaszcza w dziedzinie turystyki.

Jedyne wyjście — to przeprowadzenie pewnego rodzaju ankiety i to ankiety zakrojonej na bardzo szeroką skalę. Z pomocą do tych rozważań przyszła nam w porę Rozgłośnia Pomorska, urządzając „pociąg w nieznane" i połączoną z nim ankietę na temat: „Dokąd i dlaczego tam?"

Niech za nas mówią listy. Oczywiście wybierzemy te — których było najwięcej. Będą one najlepszym sprawdzianem turystycznych upodobań Pomorzan — we własnej dzielnicy. Podkreślić należy, że głosy są bardzo różne i przez różnych ludzi pisane.

Począwszy od niezdarnie nakreślonych liter spracowaną ręką robotnika, aż do wytwornej korespondencji, graniczącej z literackiem wypracowaniem — listy te opowiedzą nam więcej niż najbardziej zawiłe dociekania znawców pomorskiej ziemi.

Weźmy pierwszą z brzegu korespondencję:

— „Jedziemy w bory tucholskie, by poznać najpiękniejsze okolice Pomorza".

J. K. (Toruń).

— — — — — — — — — —

— „Wybierzemy się do Niedźwiedzia, dlatego że tam jest muzeum, jeziora i piękny park, a położenie jest niezwykle malownicze". G. J. (Stawki).

— — — — — — — — — —

— „Pociąg z „Radjem w Nieznane" jedzie do Golubia nad rzeką Drwęcą, pow. Wąbrzeźno, dlatego, bo w Golubiu znajduje się zamek muzeum, przepływa Drwęca, piękne góry". B. W. (Stawki Toruń II.)

— — — — — — — — — —

— „Do Lidzbarka! — bo po znojach tygodnia tylko tam można naprawdę odpocząć na łonie natury". A. Ł.

— — — — — — — — — —

— „Do Kościerzyny, w najpiękniejsze okolice Góry Wierzycy". B. J.

— — — — — — — — — —

Ktoś inny znów wybiera się do Kruszwicy dlatego, by — jak pisze dosłownie:

1) Zwiedzić stolicę Piasta.
2) Wsłuchać się w szum Gopła.
3) Wypić kieliszek wina Makowskiego.

S. Ł. (Toruń).

Jak widzimy, nie wszyscy tylko i wyłącznie mają samo piękno natury na względzie. Jak wynika z korespondencji p. S. Ł. wino Makowskiego, smakuje najlepiej nad brzegiem kruświckiego jeziora.

— — — — — — — — — —

— „Tylko do Charzykowa, które jest znane ze swego piękna nietylko w kraju ale i zagranicą". D. J.

— — — — — — — — — —

— „Możemy wyruszyć i to napewno do Brodnicy, teren ten jest zaliczany do najbardziej malowniczych na Pomorzu".

A. G.

— — — — — — — — — —

Byłyby to charakterystyczne odpowiedzi, wybrane z najliczniejszych. Jak widzimy — Radzyn, Kruszwica, Charzykowo, bory tucholskie, Lidzbark, Kościerzyna i Niedźwiedź — otrzymały najwięcej głosów i wzbudziły najsilniejsze zainteresowanie.

Najliczniejsze z licznych, były jednak głosy za Radzynem i borami.

Dla uzasadnienia „dlaczego tam?" przytoczę na zakończenie jeszcze dwa listy.

— — — — — — — — — —

— „Jedziemy do borów tucholskich, by zapoznać radjosłuchaczy z tak dotychczas nieznanym uroczym i pięknym krajobrazem na naszej pomorskiej ziemi oraz zachęcić ich do częstego urządzania wycieczek z rodzinami w nieznane dotychczas niejednemu urocze miejsca na Pomorzu".

St. K.

— — — — — — — — — —

Jak wszyscy wiemy, już zwyciężył Radzyn, o którym pani Wanda W. z Plemięty pisze co następuje:

— „Wycieczka radjosłuchaczy Rozgłośni Pomorskiej wyjedzie prawdopodobnie do Radzyna, miasteczka położonego w powiecie grudziądzkim.

Dlatego wyjedziemy tam, a nie gdzieindziej, ponieważ miasto to, jest położone nad ślicznem jeziorem, posiada doskonale zachowane ruiny zamku krzyżackiego, kościół farny z XII. w. oraz stare domy mieszczańskie. Nieco dalej od Radzyna jest drugie jezioro zwane Knyblowskie, gdzie można używać jazdy kajakiem".

— — — — — — — — — —

Z tych krótkich listów — wywnioskowaliśmy co szerokiemu ogółowi turystów wydaje się najbardziej godnym widzenia.

Bardzo chętnie artykuł ten potraktujemy jako artykuł dyskusyjny. Gdyby na ten temat ktoś chciał zabrać głos — chętnie podzielimy się jego opinją z p. t. Czytelnikami. Uwagi te będą tem cenniejsze, że — przyznać to musimy — sprawa turystyki na Pomorzu leży jeszcze odłogiem. Cała Polska mało zna piękno pomorskiej ziemi, a jeśli zna to raczej z opowiadania, pieśni, pocztówek i opisów. Należałoby przeto dążyć do zorganizowania masowych, zbiorowych wycieczek na Pomorze z całej Polski. Przyczyniłoby się to walnie do propagandy ziemi pomorskiej i naszego wybrzeża — oraz silniej jeszcze związałoby Pomorze z pozostałemi dzielnicami Polski.

W tym też kierunku pójść powinny wysiłki tych wszystkich, którym dobro i propaganda Pomorza leży na sercu.

Z Muzeum Tadeusza Kościuszki w Solurze



Zdjęcie przedstawia dwa portrety Tadeusza Kościuszki, umieszczone w otwartym onegdaj przez p. min. Becka Muzeum Kościuszki w Solurze w Szwajcarii. Portret I. przedstawia Tadeusza Kościuszkę w sile wieku, zaś II. u scbyłku życia Wielkiego Wodza Insurekcji.

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI.

CREDO...

**Czuję, że straszna moc pierś mi rozpiera,
Coś się w niej burzy, skowyczy, coś grzęzi,
Coś ją w kawały, na strzępy rozdziera,
Rwie się i miota... jak pies na uwięzi.**

**„Pies na uwięzi" — rzekłem — pełen grozy,
Czarnej rozpaczy i niemej goryczy,
Bo mię trzymają przyziemne powrozy
Jak lwa pustyni — na żelaznej smyczy.**

**Oh! zerwać wszystko! Zdusić fałsz, obłudę!
Chwycić za bary losy ślepej doli,
Zgnieść głupie formy, ich bezdenną nudę
I stać się władcą bezgranicznej woli.**

**A wtedy... TWORZYĆ! — Stworzyć takie słowo
By się rozległo nieśmiertelnym gromem,
By dało ludziom erę lepszą, nową,
By świat zbudziło swej mocy ogromem.**

**Dziś wam przysięgam! Wam istoty niskie,
Wam, co szaleńcem zwaliście mnie gburnie...
Chwile mej WIELKIEJ TWÓRCZOŚCI są bliskie,
Że się nie złamię jak wczoraj — powtórnie.**

**I wtedy złożę wam skarby pod nogi,
Na które rzucą się ludzie — szakale.
Sam — zejdę wszystkim bezimienny z drogi,
Bo już nie będę dbał o sławę wcale.**

**Pragnąłbym tylko, by słów mych potęga,
By moce w słowach zaklęte, mocarne,
A z których każde — to mądrości księga,
By słowa moje nie poszły na marne.**

**Wówczas wyginą fałsze, mordy, wojny,
Szakal, wilk, hyjena — przemieni się w jagnię.
A wtedy... będę szczęśliwy, spokojny,
Bo szczęścia WSZYSTKICH serce moje pragnie.**

WIECZORY TEATRALNE.

„Nie-Boska Komedia" Zygmunta Krasińskiego

(Poświęcone Marii)

w „Teatrze Ziemi Pomorskiej"

Autor poświęcając „Nie-Boską Komedię" Marii t. j. Joannie z Morzkowskich Bobrowej-Piotrowickiej umieszcza też motto „Do błędów, nagromadzonych przez przodków, dodali to, czego nie znali ich przodkowie — wahanie się i bojaźń; — i stało się to zatem, że zniknęli z powierzchni ziemi i wielkie milczenie jest po nich". Bezimienny. Bezimiennym bowiem chce zostać poeta jako autor „Nie-Boskiej". Znaczenie jednak dzieła i zupełna zmiana stosunków zezwoliło już dawno nie tylko odsłonić nazwisko, ale gruntownie poznać koleje jego życia. Omówienie dokładne treści utworu i jego wartości w numerze z wtorku 29 września uwalnia mnie od powrotu do tego zagadnienia, a pozwala mi zająć się li tylko samym przedstawieniem i inscenizacją. I już z góry stwierdzam, że uważam to przedstawienie jako najciekawsze w historii teatru toruńskiego, a wysiłku wielkiego i jego rezultatu dyrekcji, reżyserowi, zespołowi i inscenizatorowi szczerze winszuję. Przyznam się zupełnie otwarcie, że bałem się, nie dla braku zaufania, ale ze względu na ogrom trudności, związanych już nie z zewnętrzną szatą, ale o to, by nieraz maleńkie niedopatrzenie, jak się to często zdarza, nie spaczyło powagi i głębi dzieła o podkładzie ściśle filozoficznym. A tymczasem mimo nawet najostrzejszego krytycyzmu wypada przyznać, że właśnie to, o co autorowi głównie chodzi zostało wyrażone plastycznie i jasno.

A teraz do szczegółów ujęcia dzieła. Bardzo często sprawia wielką trudność w ujęciu scenicznym wstęp, który jako monolog męczy słuchacza. Z tą trudnością bardzo ładnie daje sobie radę reżyser p. Piekarski. Wstęp pojęto jako chór, dano mu inscenizacyjną formę i nie tylko nadano mu dźwięczne, rytmiczne brzmienie, ale zbliżono utwór do formy tragedii klasycznej, co nadało powagi i piętna ogromu. By nie nużyć jednostajnością wstępy dalszych części mówiono z lóż, urozmaicenie wyszło tylko na dobre. Pod całość podłożono muzykę, (o wartości tej muzyki napisze z pewnością sprawozdawca muzyczny naszego pisma), ja stwierdzam, że ta muzyka już to pomaga do wytchnienia po bardzo silnie tragicznych momentach już też działa na szerszą publiczność.

Inscenizację wtłoczono w monumentalną, bryłową oprawę, na którą rzucano światła odpowiednio do sytuacji, forma i wykonanie p. W. Małkowskiego zasługuje na zupełne uznanie.

Nie opuszczono nic zasadniczego, zachowano ze czcią całość, opanowanie pamięciowe bez zarzutu, szybkość akcji toczy się z zadziwiającym tempem. Sceny zbiorowe świadczą nie tylko o bardzo inteligentnym wysiłku reżysera p. Piekarskiego, ale o należytym pietyzmie całego zespołu artystów i statystów.

Mimo tego, że „Teatr" niejako prosi o niezajmowanie się wykonawcami poszczególnych ról, a chodzi o całość, nie mogę wstrzymać się, by starym zwyczajem nie omówić wysiłku Pań i Panów.

Przede wszystkiem dwaj bohaterowie Pankracy i Henryk, właściwie to dwie idee walczące z sobą, genialnie wyrzeźbione przez poetę na miarę kolosów, ale bardzo ludzkich i rzeczywistych. Pan Bracki w „Pankracym" podkreśla przede wszystkiem dostojność i znaczenie myśli ludzkiej, żyje raczej wewnętrznie, a ekspresją posługuje się tylko tam, gdzie wymaga tego konieczność, doskonała maska a nadto wrodzone warunki predestynują artystę na wcielenie sceniczne „wodza tłumów".

Wprost zachwycającym Henrykiem był p. Mierzejewski, który właściwie pierwszy raz na naszej scenie pokazał się w tak doskonałej formie. Duma wielkiego pana, wzloty poety a przedewszystkiem myślowy osąd ludzkości wypadły bez zarzutu, czysta ekspresja słowa, opanowanie gestu, a nadto rzeczywista żywość zasługują na zupełne uznanie. Brawo!!

Bardzo dodatnio przedstawiają się siły nowe. Trudną rolę żony grała p. Ippoldtówna i wykazała czysty liryzm dużej klasy, warunki zewnętrzne miłe budzą najlepsze nadzieje. Warunki zewnętrzne p. Skwierczyńskiego też dobre pozwoliły mu ująć umiejętnie Leonarda, może przydałoby się więcej młodzieńczego ognia.

P. Dąbrowski poprawny czarny charakter, może najmniej plastycznie wyszedł przechrzta p. Piekarskiego mimo interesującej maski zewnętrznej (Trocki).

Z przyjemnością oglądałem powrót na scenę p. Kopczyńskiej jako „Orcia", marzenie chorego umysłu oddała ta bardzo utalentowana artystka z dużą prawdą i bez patosu, jak się to często dzieje. W innych pomniejszych rolach nasi dobrzy „Znajomi" na wysokości zadania z pietyzmem i zapałem. Na sali prawie pełno, wszystkie władze z p. wojewodą Raczkiewiczem i p. gen. Bortnowskim na czele. Widzowie przejęci akcją, zaskoczeni aktualnością przeżywali wrażenia podziwiając geniusza poety i wspaniały wyczyn „Teatru Ziemi Pomorskiej", możemy nie powstydzić się naszych teatrów w stolicy, a dobrzeby było, żeby zaprosić na przedstawienie krytyków pism stołecznych, niech piszą lub mówią, czekamy.

S. Riess.

Łowimy ryby w polskim morzu

Piękny rozwój naszego rybołówstwa morskiego

I.

„Nasze rybołówstwo morskie jest jednym z nielicznych działów gospodarstwa polskiego, które rozwinęło się znacznie, właśnie w latach gospodarczej depresji.“

Fakt ten, stwierdzony publicznie przez prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, dr. Romana Góreckiego w przemówieniu, które wygłosił jako Minister Przemysłu i



Ogólny widok portu helskiego.

Handlu w komisji budżetowej Sejmu w dniu 29 stycznia bieżącego roku, świadczy, że piękny w ostatnich latach **rozwój naszego rybołówstwa morskiego** dziwnym zbiegiem okoliczności zawdzięczamy temu, iż wiele osób z nad naszego wybrzeża, dotkniętych zastojem gospodarczym, zwróciło uwagę **na morze,** ściśle mówiąc, **na rybołówstwo morskie, jako na nową dziedzinę gospodarczą, przez nas jeszcze niemal nie tkniętą, a więc dającą duże możliwości na przyszłość.**

Tak też **lata 1930—1935,** lata największego u nas zastoju gospodarczego, stały się zarazem okresem **największego rozwoju polskiego rybołówstwa morskiego.**

Gdy w roku 1923 ogólny połów rybaków polskich na Bałtyku znacznie przekraczał 4.000 ton, to w latach następnych połów ten spadł **do 1.700 ton.** Dopiero od roku 1930 cyfra ta zaczęła się gwałtownie **zwiększać,** by z końcem r. 1935 **osiągnąć 12.875 ton.**

Zresztą o pięknym rozwoju polskiego rybołówstwa morskiego mówią jeszcze silniej inne cyfry — gdy w r. 1923 liczba rybaków w Gdyni i na Helu wynosiła około **1250 osób,** to w r. 1930 zwiększyła się ona już do 1516 osób, a w r. 1935 **do 1730 rybaków.** Gdy w r. 1923 rybacy helscy i gdyńscy rozporządzali zaledwie **70 statkami silnikowemi,** to w r. 1930 mieli ich już 132, **a w 1935 roku 192.**

Z rozwojem rybołówstwa morskiego nastąpił rozwój przemysłu przetwórczego, a także **handlu rybą.** Przy porcie rybackim w Gdyni wybudowano i uruchomiono **11 większych wędzarń i fabryk konserw rybnych,** nowe zaś stale się buduje. Hala i Chłodnia Rybna w porcie muszą być ciągle rozbudowywane, gdyż **nie nadążają potrzebom rozszerzającego się rynku rybnego.** Ostatnio wybudowano nowe składy śledzi solonych, a przy Chłodni Rybnej powstaje duży skład chłodzony z urządzeniami **do szybkiego mrożenia ryb.**

Krótko mówiąc — z końcem r. 1935 polski przetwórczy przemysł rybacki, który w r. 1930 znajdował się jeszcze w „powijakach“, mógł się już poszczycić **9 przedsiębiorstwami rybackiemi** w Gdyni oraz 42 **wędzarniami i fabrykami konserw i 339 piecami w wędzarniach,** rozrzuconymi na całem wybrzeżu polskiem (w tem 145 pieców w Gdyni, 61 w Helu, 41 w Kuźnicy, a reszta w Borze, Jastarni, Pucku, Wielkiej Wsi i Karwi).

Coraz bardziej też **zwiększa się liczba kupców i handlarzy rybą,** którzy ze swym towarem starają się dotrzeć do najodleglejszych zakątków kraju. W stanie świeżym sprzedają oni rybę głównie na rynkach Pomorza i częściowo w Poznańskiem, dokąd **dowożą ją z Gdyni samochodami.**

Na targowisku miejskiem w Gdyni **drobni przekupnie** handlują rybą na otwartej przestrzeni, a rybacy sprzedają ją na ulicach z charakterystycznych małych skrzynek i koszy.

Dla uporządkowania warunków sprzedaży Morski Instytut Rybacki wybudował na targowisku miejskiem **kosztem 5.000 zł drewnianą halę rybną,** w której skupiło się **ponad 20 przekupni,** zajmujących się drobnym handlem ryby. Oprócz tego w Gdyni znajdują się trzy sklepy, trudniące się wyłącznie sprzedażą ryb i konserw rybnych.

Rozwój polskiego rybołówstwa morskiego jest zasługą przedewszystkiem **Morskiego Urzędu Rybackiego i Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni.** Obie te placówki nietylko energicznie propagowały rybołówstwo morskie, lecz — co najważniejsze — stale przychodziły rybakom **z materjalną pomocą.** Udzielały więc kredytów **na budowę nowych i reperację starych kutrów, na kupno motorów, sieci i narzędzi,** a nawet pomagały rybakom osiedlać się, **dając im pożyczki pod budowę domów.**

Rozwój rybackiego przemysłu przetwórczego, powstanie szeregu spółdzielni rybackich, oraz organizowanie rynków zbytu dla rybaków, to również zasługa obu wymienionych instytucyj.



Charakterystyczny sposób suszenia sieci rybackich.

Przy pomocy dwóch statków badawczych Instytutu Rybackiego, **„Ewy“ i „Starni“,** poszukuje się dla rybaków stale **nowych terenów połowów.** Zbadano ostatnio wody przylegające do wyspy Bornholm, Ławicę Środkową (u wybrzeży niemieckich), wody północno-wschodnie Bałtyku, a także częściowo wody Skagerraku.

Zamiary obu polskich placówek rybackich, **dalszego rozszerzenia rybołówstwa morskiego,** zwłaszcza na tereny dalsze, mogły być urzeczywistnione dopiero **po przeszkoleniu pewnej liczby rybaków.**

Podjął się tego Morski Instytut Rybacki — na dalekich wyjazdach coraz liczniejsze kadry rybaków nabierały wprawy i doświadczenia w rybołówstwie. Udzielano im przytem wskazówek, porad i pomocy niezbędnej przy obsłudze silników, szczególnie **po zaopatrzeniu części kutrów w silniki krajowe.**

Praktyczne nauki i wskazówki były uzupełniane kursami, które Instytut urządził dla rybaków w Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni. W 1931 r. na kursach kształciło się w zakresie nawigacji i obsługi silników 22 słuchaczy, z których 10 uzyskało świadectwa **na prawo otrzymania dyplomów szypra II. klasy i maszynisty III klasy.** W 1935 r. urządzono kursy dla rybaków Towarzystwa Dalekomorskich Połowów „Mewa“. Kursy takie odbyły się również na początku bieżącego roku.

W 1931 r. dla poznania rybołówstwa innych krajów **wysłano 5 rybaków na kilkumiesięczne szkolenie do Norwegji.**



Fragment z gdyńskiego portu rybackiego — na kutrach suszą się sieci.

Rzeczą bardzo ważną było również przygotowanie fachowców w dziedzinie przemysłu i handlu rybnego. W tym celu w r. 1931 wysłano dwie osoby, posiadające wyższe wykształcenie, **na dłuższą praktykę do Francji i Norwegji.**

Z powyższego bardzo ogólnikowego szkicu polskiego rybołówstwa morskiego widać, że w tej dziedzinie zrobiliśmy w Polsce w ostatnich latach bardzo dużo. Nie wykazaliśmy jednak jeszcze wszystkich naszych możliwości, które w rzeczywistości **są znacznie większe.**

Choć w rybołówstwie szprotowem zajmujemy już jedno z czołowych miejsc w Europie, to jednak w ogólności **nasze rybołówstwo w statystyce światowej figuruje na ostatnich pozycjach.** Ponieważ możliwości — jak już zaznaczyliśmy — mamy bardzo duże, w najbliższych latach **musimy znów posunąć się mocno naprzód.**

Dalszy rozwój naszego rybołówstwa morskiego zależy obecnie niemal wyłącznie **od wyrobienia naszym rybakom rynków zbytu,** gdyż narazie tylko **brak tych rynków hamuje rozwój tej dziedziny gospodarczej.**

Wydawałoby się, że kraj nasz skonsumuje cały roczny połów polskich rybaków. Tymczasem tak nie jest — **ryba morska w większej części Polski jeszcze nie jest znana...**

Celem wyszukania w Polsce rynków zbytu dla rybaków, Morski Instytut Rybacki wraz z Morskim Urzędem Rybackim i **szeregu prywatnemi przedsiębiorstwami prowadzą** od pewnego czasu wielką kampanję propagandową **za spożywaniem ryby morskiej.** Na terenie całego kraju urządzano próbne smażarnie oraz pokazy przyrządzania ryby morskiej, będącej pokarmem nietylko **bardzo smacznym,** ale — co jest bodaj najważniejszym — i **niezmiernie tanim.**

Przy dalszym rozwoju rybołówstwa morskiego propaganda spożycia musi być **rozszerzona** do tego stopnia, **by ryba morska stała się częstszym gościem na stołach szerokich mas ludności.** Wymaga tego nasz **bilans handlowy,** który wykazuje, że mimo słabego zbytu w kraju ryb z polskich połowów, **sprowadzamy rocznie z zagranicy ryb za około 15 miljonów złotych** (w r. 1935 za 17.457.000 zł.).

Wie-Sz.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Budujmy szkoły

III Tydzień Szkoły Powszechnej

Potrzeby nasze w dziedzinie budownictwa szkolnego są tak wielkie, że nawet przy wydatnej pomocy Państwa gminy nie mogą im podołać; według miarodajnych obliczeń, należałoby bowiem w ciągu 15 lat oddawać corocznie 3,000 izb lekcyjnych do użytku szkolnego, by uzyskać 50.000 izb, w których pomieszczenie znaleźć by mogło około miliona dzieci.

W zrozumieniu, że tylko przy pomocy społeczeństwa Państwo i gminy sprostać będą mogły tak wielkim zadaniom, powstało w r. 1933 Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, mające na celu współdziałanie społeczeństwa w akcji budowy szkół.

W ciągu 2 i pół lat istnienia osiągnęło Towarzystwo imponującą sumę 8 i pół miliona złotych, które przekazało gminom w formie bezprocentowych pożyczek i bezzwrotnych zasiłków. Zaznaczyć przy tym należy, że Towarzystwo wyznacza pożyczki w wysokości 25 proc. ogólnych kosztów budowy. Udzieliwszy więc pożyczek na sumę 8 milionów zł. Towarzystwo wyciągnęło z innych źródeł conajmniej jeszcze 24 milionów złotych — co razem daje 32 mil. przeznaczone przez 2 i pół roku na budowę szkół powszechnych. Dzięki temu wybudowano i oddano do użytku szkolnego 2.685 izb lekcyjnych w których pomieszczenie znalazło 20.000 dzieci.

W naszym okręgu obejmującym teren Wielkopolski i Pomorza działalność Towarzystwa wyraża się sumą 844,000 zł. oddaną na użytek szkół tegoż okręgu. Z kwoty tej otrzymały szkoły wojew. poznańskiego 344.000 w formie pożyczki i 95.000 zasiłków bezzwrotnych, Pomorze zaś 200.000 pożyczki i 135.000 zasiłku. Na najkonieczniejsze pomoce naukowe wydano dla szkół naszego okręgu 100.000 zł.

W trosce o najbliższe potrzeby naszego Okręgu dąży Tow. Pop. Bud. P. Szk. Pow. w pierwszym rzędzie do zaopatrzenia w budynki szkolne nowopowstałe osiedla oraz do zastąpienia 696 izb szkolnych rozmieszczonych w przygodnie wynajętych nieodpowiednich lokalach izbami szkolnymi dostosowanymi do współczesnych potrzeb szkolnych.

Celem uzyskania na ten cel funduszów dąży Towarzystwo do zorganizowania kół T. P. B. S. P. w każdej miejscowości szkolnej, oraz do ożywienia działalności Kół istniejących.

Społecznie i po obywatelsku myśląca ludność Pomorza solidarnie poprze wysiłki kulturalne Towarzystwa. Niska opłata członkowska, wynosząca 2 zł. rocznie płatne w ratach od 20 — 50 gr. umożliwia nawet niezamożnym obywatelom udział w pracach towarzystwa. Groszowe datki ofiarowane jednomyślnie w Tygodniu Szkoły Powszechnej, dadzą wraz ze składkami członkowskimi dziesiątki tysięcy zł. — które zużytkowane na budowę szkół powszechnych przyczynią się w niemałej mierze do ugruntowania oświaty — a tym samym także do podniesienia dobrobytu i moralności w naszym kraju.

M. S-ka.



W Wawrze pod Warszawą oddano do użytku nowo wybudowaną Szkołę Powszechną. Wnętrze budynku częściowo jest już urządzone. Szkoła wybudowana została dzięki ofiarności społeczeństwa. Zdjęcie nasze przedstawia nowy budynek szkoły. Obok widok starej szkoły.

15 proc. opustu od składek ogniowych

za II. półroczne 1936 r.

udziela Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu.

Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu przyznaje 15 proc. rabatu również od składek ogniowych za II. półrocze br. Opust ten obejmuje ubezpieczenia ogniowe miejskie, wiejskie, przemysłowe i wielkorolne.

Przyznana obliżka przyniesie znaczną ulgę szerokim masom społeczeństwa wielkopolskiego i pomorskiego w obecnych ciężkich warunkach, gdyż w sumie wynosi około 1 i pół miliona złotych.

Tak daleko idącej ulgi mógł udzielić Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych jedynie dzięki szerokiemu zakresowi swego działania oraz dzięki zdrowej gospodarce finansowej.

Udzielenie ulgi świadczy o poczuciu odpowiedzialności Zakładu wobec społeczeństwa i zrozumieniu potrzeb jego klientów.

Harcerstwo polskie z zagranicy w kraju

Według ostatnich obliczeń Działu Zagranicznego Naczelnictwa ZHP. tegoroczna akcja letnia dla polskich harcerek i harcerzy z zagranicy przedstawia się jak następuje:

Dla harcerzy zorganizowano 5 kursów przeszkoleniowych, w których wzięło udział 103 uczestników, reprezentujących polskie Harcerstwo na terenie 9 państw europejskich i poza europejskich.

Harcerki w ilości 101 brały udział w 4 kursach specjalnych, reprezentując polską emigrację z terenów 11 państw.

Wszystkie kursy, zarówno męskie, jak i żeńskie odbyły się w terminie między 15 lipca a 15 sierpnia w Dolinie Brennej.

Uroczystości zjazdowe Rodziny Kolejowej

W dniu 18 października br. odbędzie się w Makowie Podhalańskim odsłonięcie pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz nadanie Jego imienia domowi wypoczynkowemu Rodziny Kolejowej.

W uroczystościach weźmie udział minister komunikacji płk. J. Ulrych.

Uroczystości te związane są z dwudniowymi obradami walnego zgromadzenia stowarzyszenia Rodzina Kolejowa. jakie odbędą się również w Makowie. Porządek obrad przewiduje m. in. wybór nowych władz Rodziny Kolejowej, zmianę statutu stowarzyszenia oraz unifikację składek członkowskich.

Programy radiowe

Sobota, 3 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń — Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 „Śpiewajmy piosenki" — audycja dla szkół — prowadzi Tadeusz Mayzner. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Programy lokalne. 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Koncert Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci starszych: Słuchowisko z okazji Tygodnia Budowy Szkół Powszechnych w opracowaniu Porazińskiej. 16.15 Koncert w wykonaniu Orkiestry Tramwajów i Autobusów Miejskich pod dyr. L. Cymmermana. 16.45 Poświęcenie Domu Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego. 17.05 Koncert solistów. Wykonawcy: Olga Didur-Wiktorowa (śpiew), Jacques Marmor (fortepian). 17.50 „Siedem klasztorów i gdzieniegdzie domki" — felieton — wygł Roman Merson (z Łodzi). 18.00 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Ireny Carnero i „Czwórki Radiowej" (z Wystawy Radiowej). 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą: „Żołnierz Polski współczesnej" — w opracowaniu Jerzego Podoskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert kameralny. Wykonawcy: Józef Kamiński (skrzypce), Władysław Szpilman (fortepian). 1) Francoeur: Sonata E-dur, 2) E. Korngold: 3 części z suity „Wiele hałasu o nic", 3) W. Grosz: Jazz-band. 21.30 „Wesoła Syrena" — p. t. „Oj! dana — dana!" (wariacje olimpijskie) w opracowaniu Aleksandra Jellina, w wykonaniu Chóru Dana. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Koncert w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego z udziałem Sergiusza Benoni'ego (bas). 23.00 Programy lokalne dla Warszawy, Krakowa, Lwowa, Łodzi i Wilna. 23.00—24.00 Programy lokalne dla Warszawy i Łodzi. 24.00—0.30 Program lokalny dla Łodzi.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.30 Program na dzisiaj. 7.35 Parę informacyj 7.40—8.00 Muzyka — płyty. 12.03—12.13 „Prace na roli przed zimą" — pog. roln. wygłosi inż. Andrzej Miksiewicz. 14.30 Muzyka lekka — płyty. 15.35—15.45 Wiadomości gospodarcze z Warszawy. 18.00 „Nasz program" 18.10 Powiastki i melodie dla dzieci — płyty. 18.25 Wiadomości społeczne. 18.30—18.50 Koncert reklamowy.

13 października

Z pamiętnika

Owej pamiętnej jesieni śnieg spadł bardzo wcześnie. Trzynastego października dojeżdżając do szpitala wojskowego w Łomży, dojrzałam stary krzyż na dziedzińcu gmachu, cały w śniegu.

Był to jakby zupełnie nowy, inny, biały krzyż...

Długo nie mogłam oderwać spojrzenia. Świecił biało, mienił się, skrzył, puszysty, okazały w bladem świetle października. Dwa wróble usiadły na jego ramionach i zafrasowane nagłą zimą, wyraźnie sprzeczały się: widocznie zaszła jakaś pomyłka, ten wesoły śnieg nie może niczem grozić.

Dziobały w śnieg jak w kamień a potem z białemi dziobkami kłóciły się dalej już tylko oczyma mrugającemi zbyt często i obrażoną postawą piórek nastroszonych.

Szpital i całe obejście znane mi dokładnie z wieczornej asysty przy wynoszonych, zmarłych żołnierzach — nagle, od widoku tego białego krzyża i tych dwóch ptaszków siwych zmienił się w moich oczach do nie poznania.

Biały Krzyż! czyżby to był znak radosnej odmiany.

Z lekkiem sercem wchodziłam na salę. Zaraz po jednem spojrzeniu wiedziało się kto nie przetrzyma, czyje zdrowie krzepnie, a komu bardziej zależy na podyktowaniu ostatniego listu niż na opatrunku ciężkiej rany.

— Siostro — mówił 40-letni ochotnik od pięciu miesięcy walczący z śmiercią w szpitalu — zima! Wiosny już nie doczekam. Jaka wczesna zima, to mój grób.

— Jaka tam zima może być w październiku — powiedziałam — co wy! co wy tam. Za to ja widziałam coś nadzwyczajnego.

I, jak często się zdarza w uniesieniu, mówiąc byle co, wyraziłam jednak temi słowami jakąś dla mnie samej dotąd utajoną prawdę.

Spojrzenie żołnierzy niezależnie od koloru ich oczu, ciemne, ciężkie, w siatce przedwczesnych, bojowych zmarszczek — spojrzenie to uparcie chciało pociechy. Łaknęło jej.

— Nad-zwy-zajnego? — zapytał najmłodszy na sali, któremu szrapnel bolszewicki pod Ostrołęką oderwał prawą rękę.

— Nie wiem — mówiłam głośno żeby mnie słyszeli wszyscy. Coś mi się zdarzyło, co znaczy dobrze!

Ja nie miewam radości na próżno. Mówię wam, jest dziś wesoło.

Lekkie westchnienia przerwały mi.

Ten i ów chciał wierzyć. Jęknął spokojnie, ufnie.

— Nasz stary, czarny krzyż na podwórzu znikł. Nie ma go. Jest biały krzyż.

BIAŁY KRZYŻ — usłyszałam pierwszy raz te dwa słowa w ustach żołnierza i znów doznałam wyraźnej otuchy.

— Biały krzyż, powiadam wam. Śnieg go pokrył. Jest cały inny. A ja odrazu pomyślałam, że to znaczy zdrowie wasze.

— Oh, nasze zdrowie — szepnął ciężko ranny i przymknął oczy a na twarz wystąpił cień szary, znany mi dobrze z ubiegłych miesięcy na froncie.

— Świetlice z książkami i nauką. Czas pokojowy mi się zamarzył! Musztra, śpiew, jakaż sprawność żołnierska znakomita a potem — odpoczynek. Pomyślcie — odpoczynek. Wszystko bez ran, bez bólu, bez szpitala. Moiściewy! Co to będą za dobre czasy!

I będziemy się śmieli — dodałam z głęboką, wspólną im i mnie tęsknotą. —

Wówczas dopiero, na ostatnie moje słowa zaczęli się żołnierze przysłuchiwać uważniej i pogodnie.

Zaczęliśmy roić. Mieliśmy wojnę tuż za sobą, każdy z nas w inny sposób dźwigał i walczył bez tchu — a tu zaczęliśmy wśród ludzi umierających roić o lepszych dniach, które będą.

O tem, że społeczeństwo nigdy nie zapomni wspaniałych ofiar żołnierza; że służba wojskowa będzie sprawna i wesoła wśród wytężonej pracy i wśród zasłużonego odpoczynku. Że rekrut będzie ochoczo pracował ale będzie się też bawił, otoczony miłością i opieką całego narodu.

Im dłużej mówiłam tembardziej robiło mi się smutno. Bracia straceni przez bolszewików, domy plugawione najazdem, osierocone — wszystko co było, stawało się moim osobistym żywiołem i cofałam się wstecz. Ale żołnierze — przeciwnie. Oczy ich traciły kamienny, ciężki wyraz — oni wybiegali naprzód, żyli już życiem jutra i mogli w tej zbolałej gromadzię przeżywać to, co będzie, życiem Polski w pokoju.

Taki hart, taka dobra wola i przyrodzona ufność była w tym ciężko rannym, polskim żołnierzu.

Rozmowa była długa. O zmierzchu kto mógł zwlókł się i poszedł patrzeć z okien korytarza na ten nasz „Biały Krzyż". W mroku świecił jeszcze radośniej. Obejmował żołnierzy ramionami jak dzieci rodzone. Obiecywał święcie. Wyrażał miłość. Trwał.

* * *

Minęła wojna a ilekroć znajdę się w świetlicy urządzonej dla naszych żołnierzy przez Polski Biały Krzyż — wspominam rzewnie ów 13 października i nasze nieśmiałe rojenia na sali ciężko chorych.

Wspominam krzyż na dziedzińcu szpitala. Wiem, że on bohaterskim żołnierzom obiecywał coś święcie.

Wiem, że oczy śmiertelnie rannych wpatrywały się w ten krzyż a niektórzy szeptali: „Dla nas już nic... Daj dla naszych dzieci..."

I wiem, że tajemniczy, ukazany nam wcześnie w czasie wojny Biały Krzyż spełnił swą obietnicę.

Otoczył żołnierza miłością, pracuje dla niego i trwa.

Izabella Lutosławska.

Od naszych korespondentów

Nowemiasto

Z posiedzenia Rady Powiatowej

Dnia 28. 9. 1936 r. odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej pow. lubawskiego, pod przewodnictwem starosty powiatowego, magistra A. Kowalskiego.

Posiedzenie to zwołane zostało głównie dla załatwienia trzech spraw, a mianowicie:

1) Sprawy zrównoważenia budżetu powiatu lubawskiego za rok 1936/37, w myśl wskazań Urzędu Wojewódzkiego.

2) Zamknięcia rachunkowego Wydziału Powiatow. za rok 1935/36 oraz

3) Wyboru Komisji Rewizyjnej Wydz. Powiat. Wszystkie te sprawy wywołały dość długą i niekiedy burzliwą dyskusję tak, że posiedzenie Rady trwało od godz. 9 rano do godz. 8-ej wieczorem z jednogodzinną przerwą obiadową.

Ostatecznie Rada po wysłuchaniu wyjaśnień p. starosty i naczelnika Urzędu Skarbowego uchwaliła dodatkowo pobrać 25% dodatek do państw. podatku gruntowego oraz poczynić szereg pomniejszych zmian budżetowych.

Sprawa zamknięcia rachunkowego nie została niestety załatwiona ostatecznie i Rada Powiatowa sprawę tę omawiać będzie musiała jeszcze raz, większość radnych bowiem pod dowództwem prezesa powiatow. Stronnictwa Narodowego odrzuciła wniosek o udzielenie absolutorium, uważając, że Komisja Rewizyjna nie przedłożyła sprawozdania za cały okres budżetowy.

Wybór nowej Komisji Rewizyjnej nie nastręczył większych trudności. Rada przyjęła rezygnację poprzedniej Komisji Rewizyjnej i wybrała nową w nast. składzie:

1) Przewodniczący: ks. prob. Kalitowski z Mroczna.

2) Zast. przewodn.: Władysław Ast z Lubawy.

Członkowie: Zapolski z Lubawy, Jakubowski z Prątnicy oraz Rosiński z Pacołtowa.

Dużą wrzawę wywołała sprawa zaległości podatkowych. Rozpatrywanie tej sprawy dało okazję niektórym członkom Rady Pow. do wybitnie demagogicznych wystąpień. — Oczywiście, że nikt nie może pochwalać istnienia tych zaległości, niestety jednak zaległości te istnieją wszędzie i we wszystkich warstwach płatniczych i z faktem tym należy się liczyć, rozpatrując każdą zaległość indywidualnie i bezstronnie.

Innego niestety zdania był p. radny Z., który użył sobie na wielkiej własności, twierdząc gołosłownie, że jej zaległości wynoszą 80 proc. wszystkich zaległości.

Gdy p. przewodniczący twierdzenie to odparł przy pomocy cyfr, p. Z. nie znalazł wyjaśnień dla swych pochopnych i niekiedy płatników obrażających wywodów.

Ostatecznie cała ta sprawa, pracowicie przez niektóre jednostki wyolbrzymiana, skończyła się przysłowiową „burzą w szklance wody".

Pan przewodniczący pod koniec jej rozpatrywania przyrzekł, że tak jak jego poprzednik będzie się starał powstawaniu zaległości przeciwdziałać, niestety jednak punktualne płacenie podatków i środki przy musowe w tej dziedzinie nie od niego samego zależą.

Całość tego posiedzenia nie wywarła niestety dobrego wrażenia, a zwłaszcza dał się zauważyć brak jakiegokolwiek samodzielnego sądu u większości radnych, którzy automatycznie głosowali za znanymi przywódcami, niekiedy wbrew swym przekonaniom, a często nawet przeciw wnioskowi, który pochopnie dwie lub trzy minuty przedtem postawili.

Spór



Pod ratuszem przy straganie
Żyły sobie dwie babule
Jedna miała gruszki tanie
Inna znów tanią cebulę.
Żyły w zgodzie długie lata
Nie zazdroszcząc sobie zysku,
Bo też czasem jest i strata.
Ludzie dają cenę niską.
Aż tu wczoraj krzyk zrobiły
Że urzędy trza przenosić

Jednej Toruń bardzo miły.
Druga, Bydgoszcz chce wynosić
I od słowa, i do słowa
Aż do włosów przyszło darcia.
Odtąd znikła zgoda zdrowa
. . . .
Dla Torunia i Bydgoszczy
Z tego sens nie bylejaki
Że żyć lepiej w dobrej zgodzie
Bo i tu i tam są braki. Gł.

Toruń

Otwarcie kursu teatrów ludowych i żołnierskich

Pomorski Związek Teatrów Ludowych donosi, że otwarcie 2 tygodniowego kursu teatralnego dla kierowników i reżyserów teatrów ludowych i żołnierskich nastąpi dnia 5 października br. o godz. 8.15 w auli Szkoły Powszechnej przy ul. Prostej.

Brodnica

— **Konferencja rodziców** uczniów państw. gimnazjum męskiego w Brodnicy odbędzie się w poniedziałek, 5 bm. o godz. 16. Na porządku dziennym: 1) wybór nowego zarządu Koła Opieki, 2) ustalenie programu pracy.

— **Stadion sportowy na ukończeniu.** Powiatowy Komitet PW i WF podjął prace przy ogrodzeniu stadionu sportowego w Brodnicy murem betonowym, który otoczy bieżnię, place sportowe i strzelnicę małokalibrową.

— **Zabawa Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół"** odbędzie się w sobotę 3 bm. w salach „Strzelnicy".

— **Polowanie do wydzierżawienia.** Spółka łowiecka w Karbowie wsi (tuż pod Brodnicą) wydzierżawi w dniu 10 bm. o godz. 14 w szkole powszechnej w Karbowie-wsi polowanie na obszarze gromady Karbowo-wieś. Warunki do wglądu przed terminem. Amatorom polowania zwracamy uwagę na powyższe.

— **Niepożądany nabytek dla miasta.** — Onegdaj nabył żyd Moszek Goldstein z Osterody nieruchomość przy Małym Rynku od Gieselowej, Niemki, która wyprowadziła się do Rzeszy. Takiego „obywatela" społeczeństwo wcale nie pragnie i oczekuje od władz że odmówią przewłaszczenia intruzowi, który w naszym czysto polskim mieście jest zupełnie niepotrzebny. Naszym zdaniem p. Moszek Goldstein powinien nabyć nieruchomość np. w Haifie wśród swoich w Palestynie a nie pchać się gwałtem do Brodnicy.

Podgórz

— **Podziękowanie.** Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej miasta Podgórza składa na tej drodze wszystkim szlachetnym ofiarodawcom i tym, którzy w jakikolwiek sposób do uświetnienia uroczystości 50-lecia istnienia Ochotn. Straży się przyczynili serdeczne „Bóg zapłać"!

Za Zarząd Ochotn. Straży Pożarnej:
(—) Stamirowski, prezes. (—) J. Nowak, sek.
(—) J. Dudek, skarbnik.

Z zebrania Zw. Rezerwistów

Dnia 1 bm. odbyło się w sali Rady Miejskiej zebranie **Związku Rezerwistów**; zagaił je wiceprezes p. **Ludwik Wierzchowski.** Protokół z ostatniego zebrania odczytał p. **Alfons Glich.** Uchwalono wziąć udział w uroczystości **poświęcenia sztandaru Związku Podoficerów Rez.** w dniu 4 października. Zarząd koła upoważniono do wręczenia gwoździa. Zgłosili swe przystąpienie do koła rezerwistów pp.: **Grześkowiak i Kobędza Władysław.** Do nowowstępujących członków koła prezes apelował, by pracowali **dla dobra organizacji i Państwa.** Komendant p. **Magacz** w obszernym przemówieniu omówił sprawy organizacyjne. W wolnych głosach przemawiali pp. **Magacz, Piotrowiak, Lipiński, Leciejewski, Tykwer, Glich, Kobędza, Wołkiewicz i Załęski.** W zebraniu uczestniczyło 62 członków, którzy są dumni i zadowoleni, że koło w tak krótkim czasie się rozwinęło, pracując dla obronności Państwa. **(K).**

W rocznicę śmierci
ś. p. Ludwika Salickiego
nacz. Sądu Grodzkiego
odbędzie się we wtorek dnia 6-go października b. r. o godz. 8-ej rano
nabożeństwo żałobne
w kościele św. Mikołaja (Fara) w Grudziądzu. 6773
Przyjaciele.

Chełmża

— **Z życia Ch. Tow. Wioślarzy.** Chełmżyńskie Towarzystwo Wioślarzy uprzejmie zaprasza do wzięcia udziału w regatach żeglarskich, które odbędą się w dniu 4 października br. na Chełmżyńskim jeziorze według trasy ustalonej w roku ubiegłym i wywieszonym szkicu w Przystani Chełm. Towarzystwa Wioślarzy. Zdobywca I. miejsca otrzymuje puchar wędrowny oraz Pochwałę Sportową. Zdobywcy II. i III. miejsca otrzymują Pochwały Sportowe. Zgłoszenia przyjmuje p. Miemczyk, Rynek Bednarski do dnia 3 października br. włącznie. **Po uiszczeniu wpisowego w wysokości 1,— zł otrzymuje** zawodnik numera kontrolne.

Świecie

— **(ś) Przed poświęceniem szybowca.** Najbliższej niedzieli 4 bm. **w ramach programu** tego rocznego tygodnia **lotniczego odbędzie** się w Świeciu poświęcenie szybowca miejscowego koła szybowcowego **LOPP. Poświęcenie nastąpi na szybowisku w Mariankach** na gruncie p. **Niesłuchoskiego, i to o godz. 3 po poł.**

— **(ś) Hiszpanka w powiecie świeckim.** W obawie przed skutkami wojny domowej w Hiszpanii schroniła się mieszkanka stolicy hiszpańskiej Madrytu. niej. p. Elwira W. wraz z dziećmi do Polski, gdzie przebywa u swych znajomych w powiecie świeckim. Nic dziwnego że pojawienie się Hiszpanki w czasie, gdy wszystko mówi o wypadkach hiszpańskich, na wsi pomorskiej to wielka, w swoim rodzaju sensacja

Brodnica

Rzeźnia rytualna u... sekretarza Str. Narodowego w Bobrowie

Piszą nam z Brodnicy:

We wtorek, dnia 29 września b. r., u rzeźnika **Gabriela w Bobrowie** pojawiło się 2 żydków. Przyjechali powózką pewnego zamożnego rzeźnika z Brodnicy z czeladnikiem tegoż rzeźnika i przywieźli na okrutną rzeź bydlę. — Niebawem związano bydlę sznurami, odbyto niezrozumiały ceremoniał i żydki zaczęły rżnąć.

Ryki zdychającego zwolna zwierzęcia mroziły krew w żyłach. Ludność Bobrowa do żywego jest oburzona bezczelnością żydowską, zwłaszcza, że miejsce tej zwierzęcej egzekucji położone jest tuż obok naszego kościoła.

Kto co wziął za tę przysługę od żydów jest obojętne, czy p. S. dostał zad, a p. G. flaki, — ale nie obojętnem jest to służalstwo wobec żydów,.

Nieobojętnem jest także, że p. G. jest sekretarzem Stronnictwa Narodowego. „Narodowego" chyba tylko z nazwy, bo kto Polak szczery, ten na usługi żydostwa nie pójdzie. **N.**

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

W dalszym ciągu chłodno przy zachmurzeniu zmiennym i przelotnych opadach. Rano mglisto. Słabe lub umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

STAN WODY W WIŚLE

Poziom wody w Wiśle wynosił dn 2 bm. o godz. 7 rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków —1,73 (1,62); Zawichost +2,23 (2,30); Warszawa +1,30—(0,96); Toruń +0,54 (0,51); Fordon +0,49 (0,49); Chełmno +0,34 (0,33); Grudziądz +0,50 (0,51); Korzeniewo +0,55 (0,67); Piekło —0,09 (0,08); Tczew —0,15 (0,15); Einlage +2,54 (2,48); Schiewenhorst +2,80 (2,64).

Temperatura wody w Wiśle 7,7 (8,1).



Sobota-Niedziela, dnia 3-4 października

Na bruku bydgoskim

— **Hojny dar dla żołnierzy.** Właściciel księgarni p. Gieryn ofiarował bibliotece ruchomej P. B. K. jeden komplet, składający się z 50 książek. Zarząd P.B.K. wyraża ofiarodawcy gorące podziękowanie i prosi społeczeństwo o dalsze ofiary.

— **Zamknięcie sezonu** w Bydgoskim Ośrodku Wioślarskim odbędzie się w niedzielę, dnia 4 bm. w gronie: Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego, R. C. „Frithjof", Klubu Wioślarskiego „Gryf", Kolejowego Klubu Wioślarskiego, Sekcji Sport. Wodnych Poczt. P.W., Policyjnego Klubu Wiośl., Bydgoskiego Klubu Wioślarek, Stow. Wioślarek Niemieckich z następującym programem: godz. 7.45 Zbiórka członków wszystkich klubów na przystani B. T. W., godz. 8.00 Wymarsz na Mszę św. do kościoła Ks. Misjonarzy na Bielawkach, godz. 10.00 Przemówienie na przystani B. T. W., godz. 10.15 Koncert, 11.00 Defilada łodzi na Brdzie, 12.00 Zdjęcie flag. — Zamknięcie sezonu, godz. 16,00 Dancing na przystani B. T. W

Gospodarzem imprezy z polecenia Bydgoskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich jest Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.

— **Kradzieże bez końca.** Zam. przy ul. Sienkiewicza 45 Emma Wutke doniosła policji o kradzieży dwóch sztuk materiału na fartuchy wartości 50 zł. Z mieszkania Anny Sobeckiej (Szczecińska 5) skradł nieznany złodziej gotówkę, oraz szereg cenniejszych przedmiotów. Stratę swą ocenia poszkodowana na sumę 170 zł.

— **Cyklistka najechana przez samochód.** Na ul. Grunwaldzkiej dostała się pod koła samochodu kierowanego przez Kazimierza Gacę (Sienkiewicza 31) Marta Gwiazdowska, jadąca na rowerze. Gwiazdowska odniosła na szczęście lżejsze obrażenia.

— **Jeszcze jeden „ślepy" pasażer.** Na dworcu bydgoskim ujęto w dniu wczorajszym Floriana Rogozińskiego (bez stałego miejsca zamieszkania), odbywającego wielce emocjonującą podróż w charakterze pasażera „na gapę". Rogozińskiego osadzono w areszcie.

— **Maksymalna cena benzyny.** Zarząd Miejski w Bydgoszczy — oddz. powiat. władzy admin. ogólnej podaje do wiadomości, że cena benzyny w całym Województwie Poznańskim loco pompa benzynowa została ustalona jak następuje: benzyna czysta 60 gr za 1 litr, mieszanka benzynowo-spirytusowa 58 gr za 1 litr. O wszelkich wypadkach pobierania cen wyższych od wymienionych wzgl. pobieranie dodatkowych opłat przez obsługę stacyj benzynowych należy powiadomić Zarząd Miejski.

Zebrania — Odczyty

— **Koło Opieki Rodzicielskiej przy szk. powsz. na Jachcicach.** Roczne walne zebranie w poniedziałek 5 bm. o godz. 17 w sali p. Orczykowskiego przy ul. Saperów 75. Ze względu na udział przedstawicieli wyższych władz szkolnych pożądany udział wszystkich rodziców.

— **Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII placówka II Szwederowo - Glinki.** Zebranie plenarne 3 bm. przy ul. Jagiellońskiej 10 II p.

— **Zw. Niższych Funkcjonariuszów i Pracowników Państw.** Zebranie plenarne członków Koła bydgoskiego w dniu 6 bm. o godz. 19-ej w lokalu zebrań przy ul. Poznańskiej nr. 34. Zarząd zbierze się o pół godziny wcześniej.

— **Zrzeszenie Zawodowych Automobilistów filia Bydgoszcz.** Miesięczne zebranie odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 21 w lokalu p. Lemańskiego przy Cieszkowskiego róg Pomorskiej.

Fundusz Obrony Narodowej

da nam bezpieczeństwo naszych granic

W jaki sposób przeprowadzona zostanie w Bydgoszczy zbiórka FON.?

Donieśliśmy przed kilkoma dniami o powstaniu Miejskiego Komitetu F. O. N. i o planie realizacji akcji zbiórkowej na terenie miasta.

Komitet Miejski F. O. N. rozpoczął już swą działalność.

Miasto zostanie podzielone na rejony, w obrębie których powołane do życia lokalne Komitety Rejonowe zajmą się dopilnowaniem, by akcja zbiórkowa objęła wszystkich bez wyjątku obywateli danego rejonu. Większe instytucje, fabryki itp. stanowić będą rejon same dla siebie. W każdym rejonie będą doręczone właścicielom (administratorom) domów wzgl. kierownikom większych ugrupowań listy składkowe, dla każdej nieruchomości z osobna. Listę tę wypełni właściciel (administrator) domu, wpisując na nią nazwiska samodzielnie zarobkujących obywateli.

Ponieważ wiele osób, zwłaszcza zatrudnionych w urzędach, już uiściło odpowiedni datek na F. O. N., te osoby w odpowiedniej rubryce zamieszczą notatkę stwierdzającą, że obowiązek obywatelski wobec F. O. N. już spełniły, podając równocześnie nazwę instytucji, w której obowiązku tego dokonały.

Zebrane kwoty należy wraz z listami składek oddawać w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Bydgoszczy (ulica Jagiellońska), która wystawiać będzie odpowiednie pokwitowania.

Komitet F. O. N. prosi osoby, nie mające innego zatrudnienia, ludzi dobrej woli, gotowych do bezinteresownej współpracy przy organizowaniu na szeroką skalę zakrojonej akcji zbiórkowej o zgłoszenie swej gotowości do współdziałania pod adresem Komitetu.

W związku z rozpoczęciem akcji zbiórkowej na F. O. N., Miejski Komitet wydał do obywatelstwa miasta odpowiednią **odezwę,** która rozplakatowana zostanie na słupach ogłoszeniowych. Odezwa wydana została i podpisana **przez wszystkich członków Komitetu, w skład którego wchodzą przedstawiciele wszystkich miejscowych władz, urzędów, instytucyj i organizacyj społecznych naszego miasta.**

Wykrycie nadużyć w administracji Bydgoskiej Kolejki Powiatowej

B. zawiadowca stacji kolejki aresztowany

Dokonana w dniu 30 ub. m. rewizja ksiąg i rachunkowości na stacji **Bydgoskich Powiatowych Kolejek Dojazdowych** wykryła **nadużycia i braki w kasie.** O dokonanie nadużyć podejrzany jest **Jan Palacz,** zawiadowca stacji, którego oddano do dyspozycji władz prokuratorskich.

Szczegółowe dochodzenia w tej sprawie przeprowadzane przy udziale wojewódzkiego inspektora przybyłego w dn. 1 bm. z Poznania są w pełnym toku.

Na polecenie prokuratury przy S. O. w Bydgoszczy Jana Palacza aresztowano.

W przystępie furii aresztant połknął łyżkę

W Żninie aresztowano onegdaj pod zarzutem bigamii i innych nadużyć **Józefa Piszczyka.**

Osadzony w areszcie Piszczyk doznał ataku furii, w przystępie którego złamał na pięć części cynową łyżkę i połknął ją kawałkami.

Furiata unieszkodliwiono, poddając go niezwłocznie operacji żołądka. Przy łożu Piszczyka czuwa lekarz i policjant.

Nowa księga adresowa m. Bydgoszczy

Zapowiadana od dłuższego czasu i oczekiwana z niecierpliwością przez sfery gospodarcze naszego miasta nowa **księga adresowa miasta Bydgoszczy** (rocznik 1936/37) wyszła już z druku.

Książka przedstawia się nader okazale i opracowana została przez emerytowanego dyrektora biur Zarządu Miejskiego m. Bydgoszczy p. **Władysława Webera** bardzo starannie. O wydawnictwie tym napiszemy obszerniej w jednym z następnych numerów naszego pisma.

W związku z licznymi zapytaniami podajemy narazie źródła nabycia nowej księgi adresowej. Książkę tę nabyć można u wydawcy p. **Jana Miernika** (ul. Długa 68, tel. 30-81) i autora p. dyr. **Webera** (ul. Płocka 16, tel. 32-88) w cenie 10 zł.

TELEFONY.

— **Pogotowie pożarowe 06.**
— **Pogotowie ratunkowe 26-15.**
— **Straż Pożarna 26-16.**
— **Policja Państwowa (centrala) 27-00.**
— **Zarząd Miejski (centrala) 26-00.**
— **Dorożki samochodowe 22-50 (postój: Jagiellońska) 22-51 (postój: Gdańska).**

DYŻUR APTEK.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 4 października rb. włącznie pełnią: Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49, tel. 36-82 i Apteka pod Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 30-98.

— **Dyżur lekarza kolejowego.** W niedzielę dyżuruje dr. Gadomski, ul. Gdańska 57, tel. 34-21.

Scena i kulisy

Z teatru miejskiego

W sobotę i niedzielę wieczorem **„Zburzenie Jerozolimy",** wielkie widowisko w 16 obrazach, w którym pod wytrawną reżyserją Jerzego Szyndlera udział biorą pp.: Paszkowska, Dytrych, Gajdecki, Jaglarz, Koczanowicz, Korecki, Leśniowski Lochman, Nowakowski, Pietrowicz, Połoński, Serwiński, Szyndler, Ziemski, oraz liczne rzesze statystów.

„MATURA" PO CENACH ZNIŻONYCH.

W niedzielę, dnia 4. bm. o godz. 16 ukaże się **„Matura"** doskonała sztuka W. Fodora, która naprzemian bawi serdecznie i wzrusza do łez dzięki koncertowej grze zespołu z gościnnym występem dyr. **Nuny Młodziejowskiej Szczurkiewiczowej.** Będzie to ostatnie popołudniowe przedstawienie **„Matury".** Pozostałe bilety są do nabycia w kasie teatru.

W pełnych próbach „Czwarty do bridge'a", doskonała sztuka Adama Grzymały-Siedleckiego.

KINA.

ADRIA: „Szept miłości" i nadprogram.
APOLLO: „Tyś mój cały świat" i „Słońce w butelce" (dodatek kolorowy).
BAŁTYK: „Antek Policmajster" i „Sing-Sing".
KRISTAL: „Pieśń miłości" z Janem Kiepurą i nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Mały marynarz".
REWIA: „Wielkie wydarzenie" i „Serce Indianki".

Koncerty

Zapowiedziany koncert naszej sławnej skrzypaczki Eugenii Umińskiej, odbędzie się jutro w niedziele. Niezrównany poziom artystyczny, znanej z koncertów radiowych wirtuozki, budzi zrozumiałe zainteresowanie wśród naszego kulturalnego społeczeństwa. Mamy nadzieje, że na koncercie inauguracyjnym Rady Art. Kult. m. Bydgoszczy spotka się elita bydgoska

Wystawa ogrodnicza i targi w Gnieźnie

W dniu 3 października br. nastąpi otwarcie w Gnieźnie **II. wystawy ogrodniczej, połączonej z targami gnieźnieńskimi.**

Otwarcia dokona J. Em. ks. Biskup **Laubitz.**

Wystawa gnieźnieńska, która w tym roku przewyższy znacznie wyniki I. wystawy 1934 r., ma za zadanie zobrazowanie **postępu dokonanego przez powiat gnieźnieński na polu gospodarczym,** a przede wszystkim na polu organizacji sadownictwa. Wystawa jest inicjatywą i zasługą istniejącego w Gnieźnie od r. 1933 Towarzystwa Miłośników Ogrodnictwa. Towarzystwo to założone przez p. **Helenę Suską,** liczy dzisiaj około 1500 członków i skupia przedstawicieli całego społeczeństwa gnieźnieńskiego. Wyniki pracy Towarzystwa są bardzo duże, a charakteryzuje je chociażby cyfra 60.000 drzewek owocowych, jakie w ciągu 3 lat członkowie Towarzystwa w swoich ogródkach zasadzili, oraz bardzo wielka liczba dorocznych kursów, prelekcyj i odczytów, zorganizowanych dla ludności z zakresu ogrodnictwa.

WRAŻENIA TEATRALNE.

Zburzenie Jerozolimy

Epilog wojny rzymsko-żydowskiej w 16 odsłonach T. Konczyńskiego.

Sztuka Tadeusza Konczyńskiego nasunęła mi szereg refleksyj natury ogólniejszej na temat przesilenia kultury teatralnej, kazała doszukiwać się przyczyn, które dramat współczesny pchnęły na bezdroża.

W „Zburzeniu Jerozolimy" nie potrafił Konczyński wykrzesać z rzeczywistości — w tym wypadku historycznej — akcentów prawdziwego bohaterstwa, nie umiał uzasadnić związków przyczynowych jednego z ważnych kataklizmów dziejowych, który nietylko przeobraził strukturę rzymskiego imperium, ale zaciążył nad dalszym biegiem wieków i po dziś dzień odzywa się donośnem echem nierozwiązanego problemu. Nie pogłębił postawionego sobie w szlachetnej intencji zagadnienia. Jest nim tragizm wynikający z opierania losów narodu na przesłankach wyłącznie mistycznych i jako pochodne — bezwład abstrakcyjnej religii żydowskiej, w zetknięciu z życiem, oraz zwycięstwo nad nią teozofii materialistycznej (helleńskiej), upatrującej w hedoniźmie, w zdobywaniu doczesnych wartości i dóbr najwyższe przykazanie boskie. Założenie to jednak zaciera sposób ujęcia osnowy dramatu, w którym groza i humor, tragizm i liryzm, patos i groteska, banalność i ironia — walczą o zwycięstwo, składając się na całość dziwaczną, niesamowitą, ponurą. Z całości przeciera to, co właśnie umniejsza walory głębsze, ważkie i aktualne dzieła — wyrozumowana wersja rzeczywistości, która służy Konczyńskiemu raczej jako dekoracja do scenicznego ucieleśnienia z góry powziętych tez.

Stąd — negatywne ustosunkowanie się do ludzi i zdarzeń wojny rzymsko-żydowskiej, stąd brak współczynnika przedmiotowej i ideowej autentyczności, który objawia się zarówno w dowolnym ujęciu postaci historycznych, odbiegających krańcowo od ich pierwowzorów, jak i w niewyczuwaniu charakteru epoki, stąd wreszcie stylistyczne i estetyczne niedomagania sztuki. Z szeregu obrazów, namalowanych coprawda ze sporą dozą wyobraźni, wydziera się przykry skowyt małości, upodlenia, rozpaczy. Konczyński nie spojrzał na wyimaginowany przez siebie odcinek historii z syntetyzującej perspektywy dwóch tysiącleci. Bohaterowie jego przemawiają językiem „dzisiejszym", gubią się często w gąszczu spraw błahych, nieistotnych. Niema w nich historycznych rysów, niema w obrazach autora plam szerokich, pozwalających spojrzeć na nie z odległości. Koturn chodzi w parze z przyziemnością. Chytrość i podstęp rzymian, skłócenie wewnętrzne żydów, jako istot pośledniejszego gatunku, ich szacherki i podejścia, ich rasowa, wroga obcość w stosunku do wszystkiego i wszystkich, którzy nie wywodzą się z rodu dawidowego — nie daje nam jeszcze pełnej artystycznej wizji dziejowej nemezis. Twór Konczyńskiego to architektonicznie okazała, rozległa świątynia, zbudowana z śmiałym rozmachem i twórczą pasją, jednak Boga w niej niema.

Spoistość kompozycyjną utworu psuje do pewnego stopnia skłonność do dłużyzn, będąca u Konczyńskiego wynikiem wyjątkowo bogatej asocjacji obrazowej, która niekiedy wiedzie pisarza na szlaki treściowo niezbyt silnie ugruntowanej dynamiki słownej. Mimo tych zastrzeżeń „Zburzenie Jerozolimy" ma pierwszorzędne walory widowiskowe, zbliżające sztukę do wymiarów misterium.

W tym też kierunku poszedł reżyser p. **Jerzy Szyndler,** którego inwencji i pracy należy się niekłamany podziw. Najlepszą zaletą przedstawienia było to, iż p. Szyndler potrafił skutecznie przezwyciężyć materialne ramy utworu, nie ujmując nic z widowiskowej plastyki i malowniczości scen. Reżyser zaważył swą indywidualnością nad sztuką, nadając jej rytm ustalony. To też ze spektaklu tego może być dumny. Na szczególne podkreślenie zasługuje nowoczesne rozwiązanie problemów dekoracyjnych. Słuszne było założenie, że scena nie ma dać iluzji autentyku przez drobnostkowe uwydatnienie szczegółów, albowiem dekoracja służyć winna jako tło i środek do uwypuklenia mówionego słowa. Wyzbycie się zatem przez p. **Hawryłkiewicza** nawyknień realistycznych (przypuszczam — za podszeptem p. Szyndlera) wyszła utworowi i dekoratorowi na dobre.

Rolę cezara Tytusa odtworzył p. **Serwiński** summa cum laude. Włożył w postać tę całą swą aktorską umiejętność. W każdym słowie i geście czaiła się moc wyrazu, napięcie odczute od wnętrza. W Serwińskim tłamsi się żywiołowy, prawdziwy dar twórczy, którego wybuchem onegdaj porywał. P. **Szyndler** w roli Agrypy potwierdził raz jeszcze ogólne mniemanie, że jest aktorem o dużej inteligencji artystycznej. Stworzył figurę nieszablonową groteskową, z której pokraczności wyłaniał się jednak człowiek tragiczny. P. **Koczanowicz** zdołał sięgnąć do dna utrapionej duszy dziejopisa Józefa Flaviusa i uzmysłowić sugestywnie jego rozterkę. Nie zgodziłbym się jeno z charakteryzacją. **P. Paszkowska** była nietylko uroczą, ale i stylową Bereniką. Uzewnętrzniała doskonale powagę rodu, nie zatracając nawet w chwilach „zapomnienia" godności kobiety stojącej na piedestale społecznym. Ponadto zdolna ta artystka umiała z dużym smakiem stonować pewne niesympatyczne znamiona postaci. Z reszty wykonawców wywiązali się nad podziw starannie ze swych zadań pp.: **Dytrych, Nowakowski, Jaglarz** (świetny w typie rabi'ego), **Lochman, Ziemski, Gajdecki, Leśniowski i Pietrowicz.**

Publiczność z zaciekawieniem śledziła przebieg emocjonującej tej sztuki. (gr.)

Reklama dźwignią handlu i przemysłu

ATA czyści i szoruje wszystko!

A 185 b

TORUŃ

PŁASZCZE męskie w dużym wyborze po cenach przystępnych

BRACIA BŁOCH 6720



Toruń, ul. Szeroka 11. Kredyt na asygnaty.

Chcesz dobre a tanie

MEBLE

zwróć się z zaufaniem
5648 C **tylko**
do Fabrycz. Składu Mebli

Wincenty Gralewski

Toruń, ul. Prosta 21
vis a vis ul. Wysokiej
Obsługa rzetelna.

Krawaty

w najnowszych deseniach po cenach fabr. od 40 gr. poleca Chrześcijańska Wytwórnia Krawatów, Toruń, Most Pauliński 1. Wielki wybór. (6681

TAPETY

Franaszka
w najnowszych deseniach
DROGERJA „UNIVERSAL“
Toruń, Szeroka 17. 5652C

Fortepian

maszyna szewska, maszyna do pisania na sprzedaż. — F. Makolla, Działdowo, Górna 3. (6721

KAWY HERBATY KAKAO

kupuje się najlepiej
u 5887 Ck
St. Kuczkowskiego
Toruń, Król. Jadwigi 9. Tel. 2227
Przyjmuje asygnaty Kredyt

WEŁNY

do pończoch i szydełkowe we wielkim wyborze
W. Petersilge
Toruń, Chełmińska 17
rok zał. 1786 5959Ck

Wszyscy wiedzą, że

MEBLE

wszelkiego rodzaju najtaniej kupujesz w firmie
B. Włudarczak
Toruń. Prosta 5. 3862 C

Swetry 6775C
Garsonki
Ubranka
Pulowery
oraz wszelkie wyroby z czystej wełny wykonuje najtaniej
WYTWÓRNIA TRYKOTAŻY Sabiny Szeflerowej
Toruń, Mostowa 32, tel. 22-12

Dom

nowy, dwupiętrowy, ogród, oficyna, dobra budowa bez opłaty stemplowej dochód 2900 sprzedam za 29000 gotówką. Podgórz-Toruń Dąbrowskiego 9a 6777Ck

---

Sprzedam

tanio rentowną kamienicę, za gotówkę, Toruń Grunwaldzka 6. Zgłoszenia w ciągu października. 6772Ck

---

Walce

do czekolady granitowe 400x700 pionowe Lehmana jak nowe sprzedam J. Sybilski i A. Krzemiński Toruń, Łazienna 28. (6787Ck

---

Wapno budowlane
Cement portl.
gips, trzcinę suf.
oraz wszelkie inne materjały budowlane dostarczają
po cenach zniżonych
BRACIA PICHERT
Sp. z o. o.
TORUŃ, ul. Przedzamcze 7
tel. nr. 1679 i 1627. 6227Ck

Polecam zegary

zegarki w najnowszych fasonach i dokładnie chodzące oraz ślubne obrączki, platery. Wyjątkowo tanio
KAZIMIERZ BIBIK
mistrz zegarmistrzowski
Toruń, Stary Rynek 39
róg Szerokiej — Tel. 1292
6012 Ck.



PHILIPS
STEREOFONICZNY
7 OBWODOWY. NA RATY MIES. PO ZŁ 28.40
SCHWENKGRUB - RADIO
autoryzowana sprzedaż
TORUŃ, Łazienna 17. Tel. 16-65
6729

Posadzki-Stopnie

lastricowe (Terrazzo) ceralitowe (Ksylolit)
Tynki szlachetne
wykonujemy i produkujemy najtaniej
„CERAMENT“ Sp. z o. o.
tel. 2728. Toruń, Nowy Rynek 7. 6774Ck

Skórzane kurtki

płaszcze, czapki, teki i t. p. w kolorach, czarnym i brązowym farbuje się i odświeża jak nowe po cenach bardzo przystępnych. Białkowski Toruń, Kopernika 41. 6478Ck

---

Maszyny

do szycia, syst. Singera, nowe od Zł. 110 — gwarantowane, damskie, bębenkowe, krawieckie, okrętkowe, mereżkowe szewskie, czapnicze oraz inne po cenach ściśle fabrycznych poleca „Sewrit“, Warszawa, Alberta 1. Własne warsztaty reparacyjne. Bezpłatna nauka szycia i haftu. 6405

Oliwy

do maszyn, Smarowidła na osie, Tran na skórę, Szczotki, poleca tanio Drogerja
Gałdyński
Szeroka 9. 5409C

„Ekonomia“
naroż. Kopernika-Piekary
Skład Kolonialno-delikatesowy
po gruntownym remoncie zaleca nadal znane z dobroci
wędliny małopolskie, grybowskie, rymanowskie i żywieckie.
6788

Lalki

zabawki naprawia „Wytwórnia i Naprawa Lalek“, Żeglarska 13, I. Toruń. 6795Ck

---

KUPNO

Złoto

i srebro stare kupuje po cenach najwyższych
Cz. Lipczyński
Toruń, Król. Jadwigi 18. tel. 25-10 6255Ck

LEKCJE

Nauczycielka

(Francuzka) udziela lekcyj, korepetycji. Ceny przystępne. Toruń, Warszawska 20. Tel. 12-62. Ck 6000

RÓŻNE

Manicure
Mycie głowy
Farbowanie brwi i rzęs
po cenach zniżonych poleca
B. Słupski
Bydgoska 58 róg Klonowicza

Teraz najlepszy czas oddać

FUTRO

do naprawy; reparacja, przefasonowanie, podfarbowanie zrudziałych futer tanio wykonuje pracownia kuśnierska, **Fr. BIAŁKOWSKI**, Toruń Kopernika 41. 5786Ck

---

Ryflowanie

walców młynarskich wykonuje akuratnie, szybko i tanio Lubicki Hurt Młyny Lubickie w Lubiczu. 6799Ck

---

Wszelkie roboty
ślusarskie, wiercenie studzien
oraz **odlewy żeliwne**
wykonuje szybko i tanio
Firma „PEDAB“ w Toruniu,
ul. Koszarowa 15/17 (4526



Dlaczego zaleca się kupować w „Kiermaszu“

10 fabryk pracuje dla nas,
15 tysięcy stałej klienteli.
Zakupujemy ogromne ilości przez co uzyskujemy ceny niższe.
I dlatego w „KIERMASZU“, jest towar o połowę tańszy!

„Kiermasz Światowy“
BRACIA RYMARSCY
Toruń, Gdynia, Tczew. 6512

SKŁAD FUTER RAPAPORT

BYDGOSZCZ, ul. Dworcowa 33, tel. 21-13 Filja: GRUDZIĄDZ, ul. Stara 20.

otwarta specjalnie dla wygody PT. Klienteli.

Poleca **eleganckie futra i wszelkie wyroby futrzane** w wielkim wyborze po nader niskich cenach.

Pracownia pod kierunkiem najlepszych fachowców warszawskich oraz specjalna pracownia futer męskich. 6811B

„Autosalon“
WŁ. SERWA
ul. Świętojańska 94
GDYNIA

Samochody motocykle części akcesorja

Nadeszły najnowsze modele samochodów osobowych:
„HILLMAN“
„HANOMAG“
„WOLSELEY“
„D. K. W.“

Ceny od zł 5400

Prosimy odwiedzić nasz salon wystawowy. 5909

Meble

wszelkiego rodzaju. Specjalność: kuchnie, sypialki, jadalki i tapczany. Zamieniam meble używane z dopłatą na nowe. „Stała Okazja“ Gdynia, Świętojańska 83 a. 6455M

Po gruntownym remoncie został otwarty
„Bar Wiedeński“
pod kierownictwem fachowych sił z Warszawy.
Wieczorem-Dancing
Gdynia, Żeromskiego 45
obok gmachu Żeglugi Polskiej
6561Mk

Pomocnik krawiecki

potrzebny od zaraz. Gdynia Oksywie, Kępa Oksywska 7 Jan Gabor. 6818 M.K.

Drzewka owocowe

agrest i porzeczki sprzedaje J. Odya, Starogard, Gimnazjalna 2. 6819 M.K.

Akwizytorzy

zdolni sprzedawcy poszukiwani na dobrych warunkach przez księgarnię Trzaska, Evert i Michalski S. A. Warszawa, Hotel Europejski, 6816 M

Kafle szamotowe

prima gatunek, okazyjne kupno poleca
„Cerament“ Sp. z o. o.
Toruń, Nowy Rynek 7. tel. 27-28. 6773Ck

Maszyny

angielskie do pisania „Imperial“, światowej sławy, walizkowe, biurowe, po cenach ściśle fabrycznych poleca „Sewrit“, Warszawa, Alberta 1. Własne warsztaty reparacyjne. 6406

Polski Fiat

lub inny mały typ mało używany kupię. Oferty do Dnia Pomorza pod samochód. 6785Ck

---

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie

3 pokojowe komfortowe do wynajęcia. Wiadomość Toruń, Mickiewicza nr. 34 I ptr. (6639

3-pokojowe mieszkanie

w oficynie przy ul. Król. Jadwigi 20 natychmiast do wynajęcia. Bliższe inform. udzieli p. Schulz pod wskazanym adresem II ptr. Toruń 6771C

Tanio

wynajmę mieszkanie 2 pokojowe z ogrodem, duże podwórze i stodołę. Kappis, Toruń, Kozacka 68-74. 6779Ck

---

Do wynajęcia

5 pokoi z wygodami. Toruń, Most Pauliński 4, dawniej Szewska. 6770Ck

---

Giełda pracy

POSAD POSZUKUJĄ

Osoba

inteligentna obejmie zarząd pensjonatu, kasyna i t. p., pracowała w tym zawodzie zagranicą. Referencje pierwszorzędne. Oferty do filji Adm. „Dnia Pomorza“ Toruń, Szeroka 42. 5884Ck

---

Na Poznańskie

przyjmę jakikolwiek artykuł. Jestem dobrze ustosunkowany. Dobre referencje. Za prowizję. Proszę o łaskawe propozycje. Kaczorowski, Leszno, Król. Jadwigi 16 m. 4 (6726

Mleczarz

specjalista w wyrobie masła z długoletnią praktyką poszukuje pracy od zaraz. Zgłoszenia przyjmuje filia „Dnia Pomorza“, Toruń, Szeroka 42. (6675

Krawcowa

dobrze obznajmiona w konfekcji damskiej i dziecięcej poszukuje pracy. Łaskawe zgł. przyjmuje filia „Dnia Pomorza“ Toruń, Szeroka 42. (6677

Czeladnik

piekarski wykwalifikowany w cukiernictwie szuka pracy od zaraz. Zgłoszenia przyjmuje filia „Dnia Pomorza“ Toruń, Szeroka 42. (6678

POSADY WOLNE

Zastępców

na teren Województwa Pomorskiego poszukuje poważna Krajowa Instytucja
Ubezpieczeniowa
Zgłoszenia wraz z życiorysem i kwalifikacjami do Administracji „Dnia Pomorza“ w Toruniu pod №. 6539

Majętność

w powiecie toruńskim poszukuje od zaraz **czeladnika kołodziejskiego** od 1. XI. 1936 r., **włódarza** z zaciężnikami, **kowala** lub **czel. kowalskiego** od 1. XII. 1936 r., **stangreta** (kawalerzystę). — Warunki od ugody. Zgł. kierować do filii „Dnia Pomorza“, Toruń, Szeroka 42. (6674

Służący

do koni może się zaraz zgłosić. Adres wskaże filia „Dnia Pomorza“, Toruń. Szeroka 42. (6676

DZIERŻAWY

Składu

z pokojem poszukuję od zaraz. Zgłoszenia do „Dnia Pomorza“ Toruń, pod nr. 500. 6820 C.K.

Do wynajęcia

stajnie, garaże. Toruń, Most Pauliński 4, dawniej Szewska. 6771Ck

---

PODGÓRZ k. Torunia

Polecamy następujące firmy:

BŁAWATY towary krótkie, trykotaże, galanterję damską i artykuły męskie, wełny do robót ręcznych w wielkim wyborze
poleca 6784
G. ZAWACKI — Pułaskiego 55

SZKLARNIA I OPRAWA OBRAZÓW
J. WERNER, PUŁASKIEGO 55
poleca OBRAZY, LUSTRA i RAMY.
Wykonuje po cenach najniższych szklenie budowli oraz wszelkie reperacje. 6790

TRWAŁA ONDULACJA
tylko u **KANTA** wykonana ma rzeczywiście naturalny wygląd. Gwar. 100%. Cena 4—7 zł.
KANT-Podgórz naprzeciw kościoła. 6789

Zapr... my na atrakcyjny program październikowy w l... susowym i wytwornym dancingu

„...IASCOTTE"

z udziałem:

Świato... j sławy duetu węgierskiego *ILLI EUGEN*
Z...ko... tego humorysty . . . . *MATYLDO*
Fenom... alnej tancerki . . . . . *GALLI GALL*
Tancerki egzotycznej . . . . . *MIA LOU*

Początek o godzinie 9.30

W soboty i niedzielę o godzinie 5-tej **FIVE O CLOCK** z pełnym programem.

Właśc.: *WŁODZIMIERZ BERBEYUSZ, ZYGMUNT MUSIAŁ*
6823

Polska Delegacja Rady Portu w Gdańsku
Neugarten 29
poszukuje na 1. listopada 1936

technika 6807

budownictwa podziemnego
(Tiefbautechniker)

z ukończoną średnią szkołą techniczną i odpowiednią przewidzianą praktyką, wiek do lat 35. Wynagrodzenie początkowo około 300 guldenów miesięcznie. Wymagana znajomość języka niemieckiego w słowie i piśmie.

GDYNIA

Polecamy następujące firmy:

ARTYKUŁY BIUROWE 4543
pismienne **przybory szkolne,** wieczne pióra, albumy, pocztówki, karty do gry, gilzy i t. p. poleca najstarsza na miejscu firma **Roman Morawski**
Obecnie tylko Starowiejska 7 i Abrahama 2. Rok zał. 1926, tel. 1504. Dla biur znaczne rabaty

Bracia WELZ Sp. z o. o. (4906M
DOM EKSPEDYCYJNY
GDYNIA, ul. Stefana Batorego, Tel. 20-10
GDAŃSK; Altstädtischer Graben 102, Tel. 24772

FUTRA WILENSKIE
z ostatnich targów Leningradzkich i Wileńskich na rok 1936/37 w wielkim wyborze poleca 5614
JEDYNY WILEŃSKI SKŁAD FUTER **L. PRESMAN**
Telefon nr. 20-35. GDYNIA Świętojańska 68, Ip.

GE-TE-HA STAROWIEJSKA 3
telefon 1469
Okucia budowlane, węże ogrodowe, piece i rury.
6794

GORSETY NAJNOWSZE
fasony po cenach zniżonych poleca f-ma
„Janina"
Świętojańska 23, róg Zygmuntowskiej. (6224

MEBLE biurowe, gięta, łóżka metalowe, sypialnie, jadalnie, kuchnie
DOM MEBLI H. CHOMICKA
ul. Świętojańska 63. — Tel. 21-83.

MOLENDA GUSTAW i SYN
Najprzedniejsze materjały na ubrania, płaszcze, kostjumy i spodnie i t. p.
Skład fabryczny Bielskiej fabryki sukna
GDYNIA, św. Jańska 18 tel. 12-84
6736

OBUWIE damskie, męski 0 **i dziecięce**
WIELKI WYBÓR — NISKIE CENY!
SKŁAD OBUWIA M. WINOGRODZKI
GDYNIA, 10 lutego 25.
6798

RADIOODBIORNIKI
najnowszego typu, poleca nowootwarta
WYTWORNIA RADIOTECHNICZNA „POL-RA"
Gdynia, ulica Mściwoja 10. Telefon 30-22.
Bogato zaopatrzony skład wszelkich materiałów i części radiotechnicznych własnego wyrobu, oraz znanych fabryk krajowych i zagranicznych. 6493M

Wystawa
Obrazów Feliksa P. Gęstwickiego
Hotel „Eden" Gdańsk
1—10 października 6805

SIECZKARNIE
maneże, młockarnie, fuchtle, wialnie, śrutowniki, siekacze do buraków, parniki, gniotowniki, pługi, walce, kultywatory, brony

POLECAMY w różnych wielk., po niskich cenach i na dogodnych warunkach spłaty.

REPERACJE i CZĘSCI
po cenach uczciwych. 6802

BRACIA PAPENDICK
Fabryka maszyn i odlewnia żelaza
GNIEW, TELEFON nr. 1.

6772
Spieszyć się po szczęśliwe Losy do I. Klasy 37 Loterii
Stałym klientom rezerwuję grane numery do 10. X. 36 r. Dla zamiejscowych wpłata na P. K. O. 200 275.
KOLEKTURA 615 A. KRZYWINSKA
GRUDZIĄDZ, ul. Stara 11, parter

OBWIESZCZENIE

Powołując się na uchwałę Magistratu z dnia 26. V. 1936 r. i 14. VII. 1936 r., uchwały Rady Miejskiej z dnia 4. VI. 1936 r. i 24. VII. 1936 r. i zatwierdzenia Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego z dnia 12. bm. na podstawie ustawy z dnia 23. III. 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 294) zarządzam co następuje:

Od dnia dzisiejszego należy nazywać:

1) dotychczasową ulicę Starą „ulicą Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego",
2) dotychczasowy Rybny Rynek „Placem Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego",
3) wybrzeże nad Wisłą między ulicą Bracką i Górą Zamkową „Wybrzeżem Generała Orlicz-Dreszera".

Grudziądz, dnia 4. października 1936 r. 6771

Prezydent Miasta:
(—) Włodek.

BYDGOSZCZ

Kelnera
potrzebujesz — zadzwoń. Bydgoszcz 1163. 6065B

Futra
najsolidniej, najmodniej i najtaniej wykonuje chrześcijańskie, największe i najpopularniejsze na Pomorzu kuśnierstwo, STANISŁAW RUDAK, Bydgoszcz, ulica Dworcowa 70 telefon 19-05.
5122B



Najkorzystniejszy zakup
broni, amunicji i przyborów 6303B
myśliwskich tylko w specjalnym składzie broni
„Hubertus"
Bydgoszcz, ul. Grodzka 8
(narożnik Mostowej).
Reperacja broni. Kupna okazyjne

Kuśnierz
zdolny potrzebny zaraz. Rudak Bydgoszcz, ul. Dworcowa 70. 6812B

GRUDZIĄDZ

Lekcje
tańców. Dalsze zapisy na kurs przyjmuje A. Różyńska, Grudziądz, Plac 23-go Stycznia 22. m. 2. G6472

Okazyjnie
sprzedam dom z dużym składem, najlepsze położenie. Grudziądz, ul. Mościckiego 7. 6798Ck

Nowy
kocioł fryzjerski „Junker" sprzedam. Grüber Grudziądz Mickiewicza 39. 6775Gk

3-pokojowe
mieszkanie z wygodami wynajmę. Grudziądz Piłsudskiego 100. 6774Gk

TCZEW

Poszukuję
ucznia piekarskiego powyżej lat 17. **A. Tornow** Tczew, Piekarnia Parowa

Strzelbę
bardzo dobrą, bezkurkową kal. 1.16 fabr. Sauer i Sohn Suhl, stal Kruppa na sprzedaż za 150 zł. Oferty do Adm. „Dnia Tczewskiego Ilustr." Tczew, pod nr. 314

ELEKTRIT RADIO



Maraton

Popularny trzylampowy odbiornik o cechach luksusowych. Trzy zakresy fal. Elektrodynamiczny głośnik. Duo-Reżektor.



Czempion

Czempion — to milowy skok naprzód w budowie popularnych odbiorników czterolampowych. Dwa obwody. Trzy zakresy fal. Głośnik dynamiczny. Duo-Reżektor.



Stentor

Luksusowy, pięciolampowy ekranowy odbiornik. Trzy pentody. Duodioda. Cztery zakresy fal. Elektrodynamiczny głośnik.



Victoria

Pięciolampowa superheterodyna w układzie oktoda-duodioda. Antifading. Siedem obwodów. Cztery zakresy fal. Wielki głośnik dynamiczny. Regulacja siły, modulacja tonu.

ELEKTRIT RADIO

ODBIORNIKI O DŹWIĘKU NATURALNYM!

Do nabycia w radioskładnicach w całym kraju.

GDYNIA

Dom
piętrowy sześć komfortowych mieszkań dobry punkt Gdyni, potrzebne cztery tyś. do wykończenia sprzedam zaraz gotówką 36 tyś. hipoteka 15 tyś. Pospieszne oferty Gdynia „Gazeta Morska" ul. Minist. Kwiatkowskiego. 6778Ck

4-pokojowe mieszkanie
parkiet, łazienka, pokój dla służby, gorąca i zimna woda, do wynajęcia od zaraz w Orłowie przy ul. Architektów 21, cena zł. 130 mies. 6740Mk

I-a stenotypistka
niemiecko-polska, obeznana ze wszystkiemi pracami biurowemi pewna w rachunkowości, dobra korespondentka z pierwszorzędnemi świadectwami przy skromnych warunkach poszukuje od zaraz posady. Łaskawe wiadomości pod „S. B. 15" do „Gazety Morskiej Ilustr." Gdynia. 6817 M.K.

Pokój umeblowany
słoneczny, z osobnem wejściem z klatki schodowej do wynajęcia w Orłowie przy ul. Architektów 21 cena zł. 30 mies. 6738Mk

Meble biurowe
urządzenia składowe, okna drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu 90 M
Gdynia, ul. Lipowa 11
telefon 21-98
BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

Wytwórnia MEBLI
STEFAN GABAŁA
Gdynia, ul. Świętojańska 73. Sypialki, jadalki, gabinety męskie, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane własnego wyrobu. Ceny przystępne. Wykonanie solidne. Proszę zwrócić uwagę na nr. domu. 5616M

HANDEL I FINANSE

Duże możliwości
zarobkowania. Patenty. Wynalazki, oddaje licencje. Dom Powierniczy „Metropolis", Kraków, Św. Jana 18, Oddział: Gdynia, Portowa 4, telef. 11-36. (6627M

Kto ma długi?
Poradzimy — Pomożemy. Uskuteczniamy ugody pomiędzy wierzycielami i dłużnikami, sanację przedsiębiorstw, finansowanie. Dom Powierniczy „Metropolis" Kraków Św. Jana 18, oddział: Gdynia, Portowa 4, telef. 11-36. (6628M

Skup protestów
Dom Powierniczy „Metropolis" Kraków, Św. Jana 18, Oddział: Gdynia, Portowa 4, telef. 11-36. (6629M

Cegłę - Cement - Wapno - Żelazo
Kafle - Glazurę - Terrakotę
Drzewo budulcowe - stolarskie - Dyktę
oraz wszelkie inne materiały budowlane wchodzące w zakres budownictwa po cenach konkurencyjnych polecają

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE
M. KRENSKI
Sp. z o. o.
CENTRALA:
GDYNIA, ul. Gdańska 15
tel. 26-30, 27-31 6673M

ODDZIAŁY:
Orłowo-Morskie, ul. Limbowa 33
Tczew, ul. Sobieskiego 38-39
Grudziądz, ul. Mickiewicza 23
Toruń, ul. Grudziądzka 45-47
Chojnice, ul. Warszawska 11

TARTAKI i STOLARNIE:
Starogard, ul. Kościuszki 52
Rytel, pow. Chojnice
Klonowo, k. Lidzbarka
Wierzchucin, pow. Tuchola, p. Iwiec.

Polski Biały Krzyż w Toruniu

urządza d. 4 października (niedziela) o 12[30] w poł. w Teatrze Ziemi Pomorsk[iej]

Jesienną Rewię Mó[d]

PRZY WSPÓŁUDZIALE FIRM: Antczakówna - Gałdyński - Górecki - Kałamajski - Kotliński - Kuczyński - Radomska - Wiśniew[ski]

Modele zaprezentują i urozmaicą występami pp. Artystki i Artyści Teatru Ziemi Pomorskiej.

6797 Przedsprzedaż biletów w firmie Lewandowski, ulica Szeroka — skład cukierków. Dochód przeznacza się na oświatę żołnierza.

Lekarz

Dr. Marja Raczyńska

osiedliła się w Wejherowie
ulica Kościuszki
dom p. Myszka Tel. 226. 6824

SWETRY

pulowery, mundurki wełniane à la Bleylego, berety, rękawiczki, wełnę pończoszniczą i swetrową
w wielkim wyborze poleca najtaniej

PAWILON POŃCZOCH
TORUN, Król. Jadwigi nr. 12/14.

MEBLE

6649 JADALNIE - SYPIALNIE
GABINETY - KUCHNIE
FOTELE - TAPCZANY
DYWANY
Solidne wykonanie — Niskie ceny —
poleca firma

BRACIA TEWS
TORUN, ulica Mostowa 30.
Od 40 lat przodujące przedsiębiorstwo na Pomorzu!

Czy wiecie, że

Saba - Radio

SABA RADIO

to szczyt techniki.

Autoryzowany punkt sprzedaży

Gdańsk, Stadtgraben 6.
6453Gd Tel. 25598.

1.000.000

Miljony złotych wypłaciła już swym graczom kolektura

DZIERŻANOWSKIEGO

Gniezno, Chrobrego 2, Konto P. K. O. 200.360.

6703

Najsłynniejszy jasnowidz WOMOUTH

daje jasne odpowiedzi we wszelkich zawikłanych kwestjach życiowych. Daje możność zdobycia miłości pożądanej osoby. Przepowiada przeszłość i przyszłość, opracowuje horoskopy i analizy grafologiczne na podstawie daty urodzenia i próby pisma. Zestawia szczęśliwe numera losów. Nie zwlekaj, pisz jeszcze dziś, podając dokładny swój adres, datę urodzenia, stan, imię i nazwisko. Na koszty porta i kancelaryjne załącz zł 1.— znaczkami pocztowemi.

Kraków, Lubicz 22, m. 2. 5143



PIANINA - FORTEPIANY

najwyższej jakości — już od 1080 zł. tylko w największej i najstarszej

Fabryce Fortepianów

„Arnold Fibiger"

Kalisz, Szopena 9.
przedst. **Turostowska**
Toruń, św. Ducha 14.
5308

KOMISJA DLA REJESTRACJI POJAZDÓW MECHANICZNYCH

będzie urzędowała w Toruniu w dniach **5 i 19 października** 1936 r. od godz. 8-ej do 14-ej. (6800

Za Starostę Morskiego:
(—) Jan Frąckowiak,
Referendarz.

TORUN

Toruńska pilnikarnia

Piekary 27
poleca się do nacinania stępionych pilników i raszpli po cenach przystępnych 6303
J. HOFFMANN
mistrz pilnikarski, tel. 1638

Kapelusz

damski, męski fasonowany odświeżony zastąpi nowy. Królikiewicz, mistrz kapeluśniczy, św. Jana 2, narożnik Łaziennej. (6593

MYŚLIWY

ZAOPATRUJE SIĘ
w Pomorskiej Spółce Myśliwskiej
tel. 1577 Toruń, Łazienna 32
5734Ck

Modry kamień

do zboża, Formalinę, Ziarnik, poleca najtaniej. Drogerja **Gałdyński**, Toruń, Szeroka 9. 5407C

RADIO

EleKtrit — TelefunKen
Philips — Kosmos — PZT

Najnowsze modele 1937 r.
Najdogodniejsze warunki spłat
poleca fachowa firma 6606

Inż. T. Wieczffiński

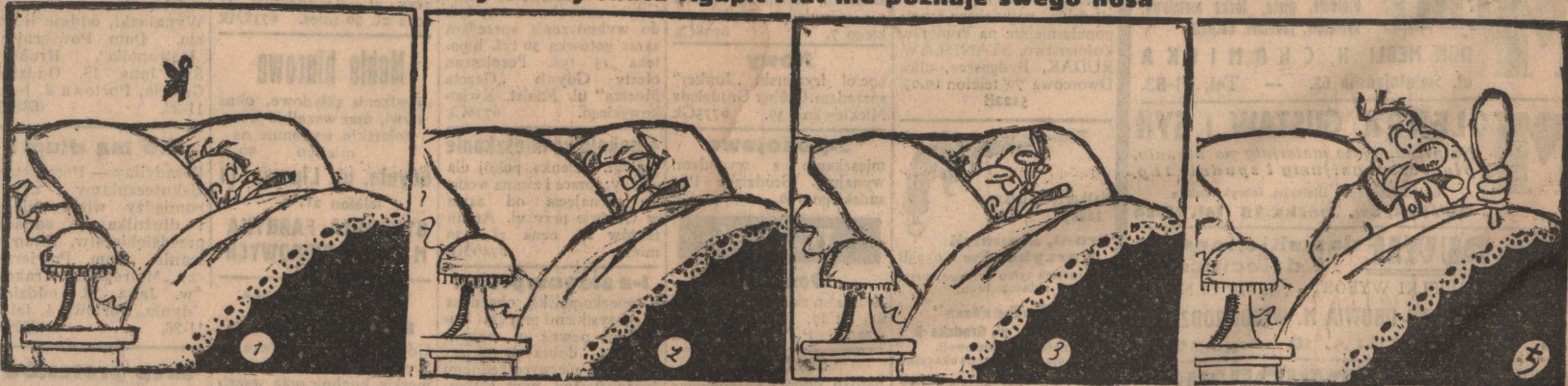
Gdynia, Świętojańska 59, telefon 28-38.



Odmłodzenie

Znużona życiem, zmarszczona, zmięta
lęka się suknia bliskiego święta...
Lecz gdy spojrzała na płomień gazu,
życiem młodości drgnęła odrazu,
bo wie, że gaz ją stawi na nogi,
wygładzi zmarszczki starej niebogi
i, gdy żelazko po niej przejedzie,
pośród modnisi stanie na przedzie. 4474

Emerytowany radca Agapit Fiut nie poznaje swego nosa



OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Czesław Kościelski, Bydgoszcz ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.